

Awaria elektrowni atomowej

Wyciek radioaktywnego gazu zaobserwowano w elektrowni atomowej na Litwie — pionformowała telewizja rosyjska. Ilości azotu i helu, które przedostały się do atmosfery określono jako "nieznaczne". Telewizja nie podała dokładnej daty wypadku. Reaktor w elektrowni jest tego samego typu co w Czarnobylu.

Wrocławski trop, fałszywych dolarów?



Siedziwo w sprawie fałszywych kilkudziesięciu studolarów, które przywiezione do Polski z Austrii były rozprowadzane przez 13-letnią dziewczynkę z S. i jej kolegów w różnych miejscowościach województwa zielonogórskiego, nadal trwa. Przypominamy, że na trop młodocianego gangu wpadła nowosolska policja po zgłoszeniu, że 17-letni wymienił w kantorze fałszywy banknot 100-dolarowy.

W trakcie przesłuchiwań zatrzymanych dowiedziano się, że około 18 sztuk zakupił w dwóch rzutach małżeństwo z Wrocławia. Widocznie nie było im interes, bo po sprzedaniu 9 studolarów z pierwszego rzutu, zgłosili po raz drugi. Policja wrocławska, mimo posiadania portretów pamięciowych, jak dotychczas nie zatrzymała handlującej walutą pary oszustów.

Być może fałszywe dolary są jeszcze w posiadaniu innych osób, które będą próbowały pozbyć się ich, oferując w pobliżu kantorów lub w innych tzw. przypadkowych okolicznościach. Prokuratura Rejonowa w Nowej Soli ostrzega przed kupowaniem studolarów od nieznanego handlarza i prosi o zgłaszanie, jeżeli ktoś spotka się z propozycją sprzedaży podrzanych banknotów.

Byłem "wschodnim kurierem"

"Czerwony Merkury" i tona nerwów

Ze Zbigniewem G., mieszkańcem województwa gorzowskiego, rozmawia Jan W. Kaczmarek.

— Jak zostaje się przemysłowcem?

— Po studiach miałem problemy finansowe. Zostałem ojcem, a płaca za pracę w zawodzie nauczyciela wychowania fizycznego nie pozwalała na ich rozwiązanie. Postawiłem na wyjazd do Budapesztu, gdzie bardzo dobrze rozwijał się uliczny handel. Potem do ZSRR. Poznałem tam wielu ludzi, którzy pomagali mi przez parę lat w odpowiedniej organizacji mojego "małego handlu".

— Jak wchodzi się "na trasę"?

— To jest banalne. Znajomy mojego znajomego w Petersburgu zaproponował mi wspólny interes. Dał adres pewnego człowieka w Warszawie, do którego miałem się zgłosić po powrocie do kraju. Perspektywa dużych zarobków przekonała mnie do tego procederu. Tuż po powrocie do Polski siedziałem już w jego gabinecie urzędowym tak, jak... w amerykańskich filmach. Facet był bardzo wysoko postawiony. W paru zdaniach poinformował mnie o zasadach działania. Zgodziłem się. Wszystko wyglądało wspaniale.

— Pierwsza wyprawa...

— Pojechałem do Petersburga, który już dość dobrze znałem. Tam, we wskazanym hotelu, miałem już przygotowany pokój. Kiedy się umyłem i przebrałem — zadzwonił telefon. Po kilkunastu minutach w pokoju pojawili się dwaj faceti. Jak na Rosję, to była pełna kultura. Postanowili, że wieczorem spotkamy się w hotelowym "barze walutowym". Bardzo ich polubiłem. Zabawa była doskonała, a dziewczyny, które były z nimi, fantastyczne. Nad ranem, gdy miałem udać się na odpoczynek poinformowali mnie, że następnego dnia otrzymam przesyłkę.

— I tak panu zaufali?

cd str. 3

★ GŁOGÓW ★ GORZÓW ★ LUBIN ★ ZIELONA GÓRA ★

GAZETA NOWA

Czwartek 23.07.1992

nr 157 (462)

16 stron

1.500 zł

Połączone senackie komisje: Inicjatyw i Prac Ustawodawczych oraz Polityki Społecznej i Zdrowia zaakceptowały wczoraj projekt ustawy o przeciwdziałaniu szkodliwości używania tytoniu.

Papierosa czas zgasić!

Intencją projektodawcy jest ochrona osób nie palących przed negatywnymi skutkami palenia tytoniu, a nie walka z tymi, którzy palą.

Projekt ustawy przewiduje m.in. zakaz reklamy wyrobów tytoniowych, zakaz sprzedaży ich w automatach oraz osobom poniżej 18 roku życia. Nie będzie wolno palić m.in. w publicznych środkach komunikacji, w miejscach pracy, gdzie pracują lub przebywają niepalący, w placówkach oświatowych i zakładach opieki zdrowotnej. We wszystkich tych obiektach wydzielone będą pomieszczenia, gdzie będzie można palić.

W restauracjach, kawiarniach i lokalach rozrywkowych będą mogły być natomiast wydzielone pomieszczenia, gdzie będzie obowiązywać zakaz palenia.

Projekt ustawy przewiduje również kary za nieprzestrzeganie ustaleń za-

wartych u ustawie. Kary będą grozić m.in. za reklamę lub promocję wyrobów tytoniowych, za sprzedaż i produkcję wyrobów, w których poziom nikotyny i ciąż smołowych będzie przekraczał obowiązujące w Polsce normy oraz za palenie tytoniu w miejscach objętych zakazem.

Projektowany akt prawny nakłada na Radę Ministrów obowiązek opracowania programu polityki ekonomicznej, w tym w szczególności celnej oraz podatkowej, który wpłynąłby na ograniczenie używania wyrobów tytoniowych.

W projekcie zawarte jest również załączenie stopniowego ograniczania dopuszczalnych zawartości substancji szkodliwych dla zdrowia w wyrobach tytoniowych. Obowiązująca w Polsce norma jest bardzo liberalna, jednak gwałtowne jej zastrzeżenie doprowadziłoby do upadku polskiego przemysłu tytoniowego. (PAP)

Czwarty dzień strajku

Decyzje na włosku

Miniony dzień nie należał do spokojnych. Nad wszystkimi wisiała jak grom, wcześniej podjęta decyzja o zaostreniu formy strajku. Mówiono nawet o konieczności wygaszenia pieców hutniczych. Wszyscy zdawali sobie sprawę z wagi takiej decyzji. Prośba skierowana przez MKS do posłów i senatorów ziemi legnickiej nie znalazła większego odzewu. Pomoc w prowadzeniu negocjacji zadeklarował jedynie Tadeusz Pokrywka i on właśnie został upoważniony do prowadzenia rozmów w Warszawie.

W godzinach rannych odbyło się wyjazdowe posiedzenie MMKS w Hucie "Głogów". To właśnie tu miała zapadnąć decyzja o wygaszeniu pieców hutniczych. Na razie decyzja jest przełożona. Strajkujący pracownicy wielkiej miedzi nie prezentują

awanturczyckich opcji i dobro KGHM jest dla nich tak samo ważne, jak dla kierownictwa kombinatu. Zawieszono więc decyzję na 48 godzin, wszystkie uzależniając od reakcji na szczeblu rządowym. W godzinach przedpołudniowych MMKS

zwrócił się z wnioskiem do prezesa NIK o przeprowadzenie szybkiej kontroli w sprawie pobrania z konta KGHM przez Bank Rozwoju Eksportu kwoty 138,5 miliarda złotych z tytułu pożyczek udzielonych Polcolorowi. O tej bulwersującej sprawie pisaliśmy kilka dni przed strajkiem. Z wyliczeń dokonanych na bieżąco wynika, że środki "utopione" w Polcolorze starczyłyby na 3,5 miesiąca przy zastosowaniu podwyżki w KGHM, a na pół roku w sytuacji wyętkowania odsetek. Jest to zaledwie jedna ze spraw, które wpływają na negatywny obraz możliwości finansowych KGHM.

cd str.2

Wczoraj o godz. 14.00 w Ministerstwie Pracy i Polityki Socjalnej w Warszawie rozpoczęła się druga tura rozmów przedstawicieli rządu z pięcioma centralami górniczych związków zawodowych i pracodawcami-dyrektorami kopalni. W rozmowach uczestniczył również Jan Hume, prezwice Banku Światowego w Polsce.

Pomoc dla górnictwa

Stronę rządową reprezentowali: wiceminister Andrzej Stowik, który jest przedstawicielem wicepremiera Henryka Goryszewskiego, ministrowie Wacław Niewiarowski i Jacek Kuroń. Obecni byli również przedstawiciele Ministerstw: Finansów, Przekształceń Własnościowych, Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa oraz Urzędu Antymonopolowego.

Wacław Niewiarowski zadeklarował gotowość rozpoczęcia przez rząd restrukturyzacji górnictwa. "Chcę zacząć restrukturyzację tej branży. W tej turze rozmów proponuję przedyskutować problemy, które można rozwiązywać i realizować już, nie znając jeszcze wysokości środków finansowych, przeznaczonych na przekształcenia w przemyśle wydobywczym".

Jan Hume powiedział, że Bank Światowy jest gotowy przeznaczyć 400 milionów dolarów na restrukturyzację polskiego górnictwa. (PAP)

Układ Bośni i Chorwacji

Razem na Serbów?

Prezydenci Chorwacji oraz Bośni i Hercegowiny — Franjo Tudjman i Alija Izetbegović podpisali we wtorek wieczorem w Zagrzebiu układ o przyjaźni i współpracy między obu republikami. Przewiduje on udział oddziałów chorwackich z BiH w siłach zbrojnych tej republiki.

Obaj prezydenci wystosowali z okazji podpisania układu apel do społeczności międzynarodowej, w tym do Organizacji Narodów Zjednoczonych, Wspólnoty Europejskiej i do Stanów Zjednoczonych o podjęcie skutecznych kroków przeciwko, jak to określono, "agresji, którą serbskie i

czarnogórskie siły zbrojne prowadzą przeciwko Bośni i Hercegowinie, a także przeciwko Chorwacji".

Jeśli kroki te nie przyniosą spodziewanych efektów, Chorwacja oraz Bośnia i Hercegowina zamierzają zjednoczyć siły w celu przeprowadzenia wspólnych operacji

wojskowych. Układ uznaje muzułmanów, Chorwatów i Serbów zamieszkujących Bośnię i Hercegowinę za trzy równoprawne narodowości, których prawa sankcjonuje konstytucja tej republiki.

Dokument zakłada ustanowienie stosunków dyplomatycznych między Chorwacją a Bośnią i Hercegowiną, reguluje zagadnienia współpracy gospodarczej i socjalnej między nimi oraz kwestię uchodźców. W kontekście tej ostatniej sprawy, przewiduje się wprowadzenie podwójnego obywatelstwa dla mieszkańców BiH. (PAP)

Zwycięzca konkursu "Grunto to rodzinka"

Jestem zdziwiony

Pierwszy raz w życiu udało mi się coś wygrać. No może nie pierwszy. Kiedyś w dzieciństwie wygrałem jakiś bon książkowy za dwadzieścia złotych, ale tak wartościowej nagrody nie wygrałem nigdy.

Leszek Bucki jest mieszkańcem Zielonej Góry. Od siedmiu lat prowadzi własny zakład instalatorski. Ma żonę i jedno dziecko. Od dawna bierze udział w loteriach "Gazety Nowej". Rozwiązuje też większość krzyżówek. Szczególnie uśmiechnięto się do niego pierwszy raz. W loterii "Grunto to rodzinka" wygrał telewizor firmy Gold Star.

Należę do ludzi spokojnych, spokojnie więc przyjąłem wiadomość o wygranej. Nie zmienia to jednak faktu, że jestem zdziwiony i bardzo zadowolony. (km)

W nocy z poniedziałku na wtorek 20 bm. około godz. 3.00 w Starym Strącu (gmina Stawa) doszło do brutalnego napadu na 81-letnią kobietę.

Napad z nożem w ręku

Dwaj zamaskowani mężczyźni, wiedząc zapewne, że ofiara mieszka samotnie, wybiłi szybę i wyważyli drzwi dostając się do jej mieszkania. Jeden z napastników przykładając kobiecie do szyi rzeźniczy nóż i kłęcząc ją przy tym, próbował wymusić wskazanie miejsca, w którym trzyma pieniądze. Drugi przeskakiwał w tym czasie pomieszczenia. Ponieważ nie znalazł (ofiara nie posiadała nic cennego) oddalił się z miejsca zdarzenia. Intensywne śledztwo mające na celu ustalenie sprawców napadu prowadzi komisariat policji w Ślawie pod nadzorem Prokuratury Rejonowej w Nowej Soli. (ej)

Baker poda się do dymisji

James Baker poda się w połowie sierpnia br. do dymisji z funkcji sekretarza stanu USA i obejmie kierownictwo prezydenckiej kampanii wyborczej George'a a Busha — pisał wczorajszym numerem "New York Times" i "Washington Post".

Oba dzienniki powołują się przy tym na miarodajne kółła w administracji waszyngtońskiej i w republikańskim Komitecie wyborczym.

Baker opuścił swój urząd dopiero po wizycie w USA izraelskiego premiera Icchaka Rabina. Ma to zapobiec ewentualnemu negatywnemu wpływowi, jaki wywarłoby na delikatny i zawiązany bliskowschodni proces pokojowy, mianowanie nowego sekretarza stanu. W przeciwieństwie do wcześniejszych pogłoszek, oba dzienniki twierdzą, że Baker nie weźmie "długoterminowego urlopu" na czas kierowania kampanią wyborczą by

uchronić się przed zarzutami "obciążania polityki zagranicznej partykularnymi interesami kampanii wyborczej", bowiem w czasie tego urlopu zachowałby kontrolę nad amerykańską dyplomacją.

Baker, który jest starym przyjacielem Busha, uchodził za czołowego stratega politycznego i w 1988 roku kierował już zwycięską kampanią prezydencką Busha. Również wówczas opuścił swój urząd ministra finansów w ekipie Reagana. Baker ma uzyskać całkowicie wolną rękę w prowadzeniu kampanii prezydenckiej Busha. (PAP)

WYDANIE 1

Dziś imieniny

APOLINAREGO, ZDZISŁAWA, ŻELISŁAWA

2 księgi imion

Apollinariusz — łac. Apollinaris — odnoszący się, poświęcony Apollinowi lub pochodzący z miast greckich o nazwie Apolonia. Zdzisław — słowiańskie imię oznaczające tego, którego zdziano (nazwano) sławą. Żelislav — ten, który pragnie (słowiańskie żeliti lub serbochorwackie željeti), pragnąca sławy.

Słynni imiennicy

Apollinariusz Kąski (1825 — 1878), skrzypek, kompozytor, założyciel Instytutu Muzycznego w Warszawie. Wilhelm Apollinariusz Kąski (1880 — 1918), Apollinaire — jeden z czołowych twórców francuskiej awangardy poetyckiej. Zdzisław Mączyński (1878 — 1961), architekt, profesor Politechniki Warszawskiej.

Myśl na dzień

Jeżeli pragniesz zachować to, co znany psychiatra Karl Menninger nazwał "niezbędną równowagę" musisz NAPIERWAU nauczyć się od Rudyarda Kiplinga następującej lekcji: "Przygotuj się na triumf i nieść zwycięstwo i obu tych oszustów traktuj jednakowo".

Kronika historyczna

1944 r. — Wyzwolenie hitlerowskiego obozu koncentracyjnego na Majdanku. 1914 r. — Austria i Węgry występują z ultimatum wobec Serbii, po zamordowaniu arcyksięcia Ferdynanda. 1792 r. — Przysięstanie Stanisława Augusta Poniatowskiego do konfederacji targowickiej.

HOROSKOP

Urodzeni 23 lipca to ludzie o stalowych nerwach. W każdej sytuacji dają sobie doskonale radę. Nie mają jednak ambicji przewodzić innym. Wolą działać w pojedynkę. Nie znoszą bezczynności. Najczęściej więc pracują w zawodzie policjanta lub reportera. Często werbowani są do służb wywiadowczych.



POGODA

4.43-20.41

Zachmurzenie małe, wzrastające do dużego. Miejscami przelotny deszcz i burze. Temp. max. od 27 do 31 C Temp. min. od 15 do 19 C Wiatr słaby i umiarkowany, w czasie burz porzywisty, południowy i południowo-zachodni.

NOTOWANIA

GŁOGÓW KANTOR BANK ZACHODNI				
USD	13.400	13.600	DEM	8.800 9.000
GORZÓW UL. STRZELECKA				
USD	13.400	13.450	DEM	8.920 8.970
LUBIN KANTOR BAX				
USD	13.350	13.600	DEM	8.670 8.950
ZIELONA GÓRA KANTOR GROMADA				
USD	13.350	13.550	DEM	8.850 8.950

— Już trzeci raz zamawiam ten bryzol! — woła zniecierpliwiony klient.
— Pan to ma naprawdę wspaniałą apetyt...

Głogów

Hutnicy zmieniają produkcję

22 lipca odbyło się w Hucie Miedzi w Głogowie spotkanie Międzyzakładowego Międzyzwiązkowego Komitetu Strajkowego. Działacze komitetu podjęli decyzję o zaostreniu formy strajku w hutach w Legnicy i w Głogowie. Jeden z dwóch pieców szlachej w Głogowie zostanie wyłączony z ciągu produkcyjnego, produkcja miedzi będzie ograniczona do 50%. Podobne działania zostaną podjęte także w Legnicy.

Jeżeli strona rządowa nie podejmie rozmów, to dalsze kroki strajkujących będą zmierzały do całkowitego zatrzymania pracy pieca zawieszonogowego, a tym samym do całkowitego wstrzymania produkcji zakładów. Od dzisiaj została zmieniona forma strajku — z rotacyjnego na okupacyjny.

Związkowcy z Komitetu Strajkowego twierdzą, że w proteście bierze udział praktycznie cała załoga huty, niezależnie od przynależności związkowej.

Uważają, że możliwość negocjacji z Zarządem KGHM "Polska Miedź" zostały wyczerpane. Utrzymują swoje żądania podwyżek, średnio o 900 tysięcy złotych i jednorazowej wypłaty około 2 mln złotych z funduszu socjalnego.

Ponieważ strajk w Zagłębiu Miedziowym jest, jak do tej pory, jedynym, całkowicie legalnym strajkiem w Polsce, to związkowcy uważają, że obowiązkowo rząd jest wyznaczony przynajmniej minimum dobrej woli i jak najszybsze podjęcie rozmów. Obecne działanie MMKS zostało spowodowane, w opinii strajkujących, bagatelizowaniem protestu hutników przez A. Machalskiego i czołowych działaczy "Solidarności".

Działacze NSZZ "Solidarność" w Hucie Miedzi w Głogowie uważają, iż nie jest prawdziwym twierdzenie, że praktycznie cała załoga huty bierze udział w proteście. Zapewniają, że do 22 lipca praca w hucie odbywała się bez zakłóceń. Utrzymują również, że kłamiwie są pogłoski o masowym oddawaniu legitymacji związkowych przez hutników — w poniedziałek wystąpiło ze związku "Solidarność" tylko sześciu hutników. (PAP)

cd str. 2

Pechowa tradycja

Prezydenci Czechosłowacji

Skladając swą dymisję w sytuacji, gdy mógł pełnić urząd jeszcze przez ponad dwa miesiące, Vaclav Havel nawiązał mimo woli do pechowej tradycji swych poprzedników. Spośród czechosłowackich prezydentów żaden nie miał okazji w normalny sposób przekazać swych funkcji następcy po odbyciu jednej lub kilku pełnych kadencji.

W naturalny sposób — w tym wypadku umierając — ze stanowiskiem głowy państwa zostało się dwóch komunistów — Klement Gottwald w 1953 r. i Antonín Zapotocký w cztery lata później. Uznawany za twórcę państwa czechosłowackiego jego pierwszy prezydent Tomáš Garrigue Masaryk ustąpił ze względu na zdrowotnych w 1935 r., mając już zresztą 85 lat. Wybrany w 1968 r. na fali "praskiej wiosny" Ludvík Svoboda przeżył co prawda całą 7-letnią kadencję, ale za cenę przekształcenia się w politycznego figuranta. W dodatku w ostatnim okresie urzędowania był tak zniedołężniały, że przestał się pokazywać publicznie.

Pozostałych trzech prezydentów zakończyło swą karierę w wyniku zasadniczych zwrotów politycznych. Stalinowiec Antonín Novotný ustąpił podczas czechosłowackiej "odwilży" na początku 1968 r., zaś 76-letni Gustav Husák musiał w grudniu 1989 r. — mimo wyraźnej niechęci — opróżnić fotel prezydencki

dla Vaclava Havla. Z kolei Edvard Beneš rezygnował ze stanowiska prezydenta Czechosłowacji dwukrotnie — najpierw w 1938 r., po wejściu w życie Układu Monachieskiego, a następnie znów po blisko 10 latach, gdy komuniści przejęli w kraju pełnię władzy. Beneš usankcjonował zresztą prawomocność kierowanego przez Gottwalda puczu z lutego 1948 r., akceptując oficjalnie opuszczenie rządu przez przedstawicieli ugrupowań niekomunistycznych. Prezydentura trwała się dopiero w dwa miesiące później — by nie podpisywać nowej, "ludowo-demokratycznej" konstytucji państwa.

Wspomnieć należy o jeszcze jednej osobie, której nazwisko mało komu kojarzy się dzisiaj z głową państwa czechosłowackiego. To Emil Hacha, który po pierwszej dymisji Beneša został wybrany jego następcą. Urząd Prezydenta Czechosłowacji pełnił zaledwie cztery i pół miesiąca — to jest do chwili, gdy Hitler wymusił na nim zgodę na utworzenie "protektoratu Czech i Moraw". Jak przynajmniej dziś historiografia CSRF, przez pierwsze lata protektoratu jego marionetkowy prezydent Hacha próbował przeciwstawić niemieckim represjom. Tym niemniej, po wyzwoleniu Pragi natychmiast umieszczono go w więzieniu, gdzie po niespełna miesiącu zmarł.

Opr. In

Co słysząc na giełdzie?

Upał uspokoił graczy

Na giełdzie trwa względna stabilizacja. Po raz pierwszy od kilku sesji popyt i popyt były zrównoważone i nie stosowano redukcji kupna lub sprzedaży. Warszawski Indeks Giełdowy obniżył się we wtorek o 1,5% z 75 do 73,5 punktu. Właściciele zmienili 93.715 akcji, tj. o 27% mniej niż na czwartkowej sesji. Obrót na giełdzie wyniósł 16,5 mld złotych — o prawie 2 mld mniej jak na poprzedniej sesji. Spadły ceny akcji siedmiu spółek, w tym czterech lokomotyw giełdowych: Exbudu, Żywca, Wedla i Okocimia.

Niespodziewany i trudny do wytłumaczenia jest 10% spadek wartości akcji Okocimia. Spółka osiągnęła w pierwszym półroczu bardzo dobre wyniki, np. zysk netto wyniósł 53,5 mld zł (w tym samym okresie ub.r. 19,9 mld zł). Nie wzbudziły większego zainteresowania graczy akcje Uniwersalu, które od tej sesji będą notowane dwa razy w tygodniu. Jak stwierdził jeden z maklerów Banku Gdańskiego — cytujemy za "Gazetą Wyborczą" — "obroty spadły, bo inwestorzy pojechali na wakacje".

Włodzisław STOBRAWA

Siedem osób zginęło w katastrofie prototypowego samolotu o startie pionowym V-22 Osprey, który wpadł do rzeki Potomac w pobliżu wojskowej bazy korpusu marines w Quantico (Wirginia) — podał rzecznik Pentagonu mjr Barry Moore.

Ofiary V-22 Osprey

Przyczyna katastrofy nie została jeszcze ustalona. Pierwsze raporty mówiły o swego rodzaju eksplozji — podał oficer marines. Samolot V-22 Osprey, który może startować jak helikopter i kontynuować lot jak samolot, został skonstruowany przez spółkę Bell Helicopter Textron i Boeing Helicopters. Może transportować 40 pasażerów lecąc z prędkością przekraczającą 480 km na godzinę.

2 lipca Pentagon — po czterech latach zwłoki — wysygnął na jego budowę 1,5 mld dol., chociaż koszt jego budowy uznaje się za zbyt wysoki.

Do pierwszego wypadku z V-22 Osprey doszło w czerwcu 1991 r. na lotnisku w New Castle (Delaware), w którym nie było ofiar.

(PAP)

Reaktor za... żywność

Specjaliści z wojskowych zakładów chemicznych w Tomsku (tzw. Tomsk-7) na Syberii zaproponowali władzom Harbinu w północno-wschodnich Chinach zbudowanie elektrowni atomowej w zamian za budowę przez Chińczyków przedsiębiorstw spożywczych.

Negocjacje w tej sprawie zakończyły się wstępnym porozumieniem, które musi jednak zyskać aprobatę władz Rosji. Rosjanie mają zamiar zastosować przy budowie reaktora materiały objęte zakazem eksportu. Średniej wielkości reaktor na paliwo uranowe ma umożliwić zaopatrywanie w energię zakłady wojskowe.

(PAP)

Wakacyjny konkurs dla wszystkich. Cenne nagrody! GRUNT TO RODZINKA!

Wakacje to czas, który zazwyczaj spędzamy rodzinnie. Na wczasach (kogo stać!) lub w domach. Ale razem. Z tą myślą NOWA zaproponowała zabawę z cennymi nagrodami. Zaczęliśmy 6 lipca, a bawić się będziemy (w tygodniowych turach) do końca sierpnia. Pierwsze dwie tury konkursu już za nami. Także pierwsze wylosowane nagrody. Przypominamy, że w ciągu najbliższych dni oczekujemy na komplety kuponów z odpowiedziami na pytania z drugiego tygodnia. Dla tych, którzy z naszym konkursem zetknęli się pierwszy raz, przypomnijmy zasady - przez całe wakacje pozostają one takie same.

Codziennie drukujemy kupon oraz trzy pytania: jedno dla mamy, drugie dla taty, trzecie dla dziecka (dzieci). A że to wakacje i niestosowne byłoby zmuszanie do zbyt intensywnego wysiłku intelektualnego, do każdego pytania dołączone są trzy wersje odpowiedzi, z których jedna jest prawidłowa. Odpowiadając jej literkę (a, b lub c) należy zakreślić na odpowiedniej części kuponu (Mama, Tata, Dzieci), wyciąć kupon dołączając go do tych z poprzednia, wtorku i środy, a następnie to samo należy jeszcze zrobić jutro i pojutrze. A gdy już drużyna złożona z całej rodziny rozwiąże szóste zadanie (z WEEKEND-u), kupony nakleja na kartę pocztową lub wkłada do koperty i komplet przesyła pod adresem redakcji „Gazety Nowej” w ciągu siedmiu dni. Wśród autorów prawidłowych odpowiedzi (a z całą pewnością udziału ich wszyscy, którzy systematycznie czytają NOWA, ponieważ pytamy głównie o sprawy, o których pisaliśmy na naszych łamach) rozlosujemy superatrakcyjne nagrody, które z pewnością przydadzą się każdej rodzinie: TELEWIZOR KOLOROWY, RADIOODBIORNIK, WALKMAN i APARATY FOTOGRAFICZNY.

III tura, dzień czwarty

Mama: Strudel to:

- a) zapiekanka z kalafiora,
b) pieczeń barania,
c) ciasto zawiązane z jabłkami?

Tata: Piłkarze: Maciej Śliwowski i Piotr Czachowski od nowego sezonu grać będą w:

- a) Zagłębiu Lubin,
b) Legii Warszawa,
c) Stali Mielec?

Dzieci: "Tańczący z Wilkami" to:

- a) tytuł przeboju zespołu WILKI,
b) tytuł filmu z udziałem Kevina Costnera,
c) tytuł książki Ludluma?

GRUNT TO RODZINKA!
III tura, dzień czwarty

MAMA	TATA	DZIECI
A	A	A
B	B	B
C	C	C

Zyczymy powodzenia i przypominamy - jutro kupon z piątą częścią pytań obecnej tury, nie zapomnij więc kupić NOWEJ!

"Czerwony Merkury" i tona nerwów

cd ze str. 1

— Pozwoli pan, że powód tego zaufania zostanie moją tajemnicą. Ale był wystarczający. Musieli ufać.

— Jak przesyłkę pan dostał?

— Pojemnik o sporej wadze. Wiedziałem, że jest w nim rękę. Tylko nikt mi nie powiedział, że jest to sławny "Czerwony Merkury", za handel którym można dostać parę gram ołowiu w głowę. Pojemnik był mały, ale bardzo ciężki.

— Jak pan się dowiedział co w nim jest?

— Po kilku moich przejazdach byłem już uważany za specja i mówiono mi prawdę.

— Parę słów o "Czerwonym Merkury"...

— "Czerwony Merkury" to inaczej czerwona rękę. Jest to związek antymonu z rękę. Służy do produkcji broni jądowej. Jest poszukiwany szczególnie w państwach arabskich. Cennego kilograma... — bagatela... 300-350 tysięcy dolarów. Pan sobie zdaje sprawę? Za jeden kilogram. Później przewo-

ziem także skand, którego cena jest podobna.

— Jak pan to robi?

— Jeździło się w dwie osoby. Było łatwiej coś zorganizować. W pociągu dysponowaliśmy odpowiednimi kluczami i towar był ukrywany w zakamarkach wagonów. Kiedyś zrobiliśmy "wał" z rosyjskich celników na lotnisku w Petersburgu. Wmówiliśmy im, że wiemy o próbie surowca, który nasza firma będzie sprowadzała do Polski. Oczywiście posiadaliśmy odpowiednie papiery.

— Jak to panu przynosiło dochody?

— Dzisiaj już wiem, że zostałem wpuszczony w maliny. Dostawałem tylko premię za przewóz. Kiedy dowiedziałem się ile to było warte, włosy na głowie stanęły mi na baczność. Kiedyś nawet uczestniczyłem w przekazaniu towaru dalej na Zachód. Są dwa ośrodki skupujące po Europie tego rodzaju towar. Jeden w Niemczech, a drugi w Austrii. Na sygnał otrzymany od współpracownika przy-

bywa człowiek, który dokonuje sprawdzenia jakości towaru. Ma przy sobie małe laboratorium. Później zostaje już tylko przeliczyć gotówkę. Za oszustwo w tej działalności jest tylko jedna kara. Był parę lat temu przypadek, że faceta zastrzelili, jak poszedł na spacer ze swoim psem.

— A pan się nie boi?

— Już nie. Chcę teraz spokojnie żyć i pozostać zupełnie czystym. Nigdy nikogo nie oszukałem. Oni mnie tak. Dorobiłem się jedynie siwych włosów i nerwowych odruchów. Zresztą ta siatka została już rozbita, tylko o tych sprawach nikt głośno nie mówi. Ja wiem jak jest tego powód.

— Jak pan ocenia to wszystko teraz, z pewnego dystansu?

— Biedny człowiek chciał zarobić wielki szmal. Dzisiaj pozostały mi okropne wspomnienia i tragiczna świadomość, że już nic zmienić nie mogę, chociaż bardzo bym chciał.

(PAP)

Na Bliskim Wschodzie pojawiły się pogłoski jakoby iracki lider Saddam Husajn został zamordowany przez jednego z członków swej straży przybocznej.

Pogłoski o zamachach

Rzecznik Białego Domu oświadczył, że Waszyngtonowi nic nie wiadomo na ten temat. Podobne oświadczenie złożył rzecznik egipskiego prezydenta, a koła oficjalne w innych państwach arabskich zachowują ostrożność i sceptycyzm. Pogłoski miały rozpowszechnić źródła kuwejckie w Kairze. Najwyższe Zgromadzenie Rewolucji Islamskiej w Iraku (opozycja szczyka na emigracji) w opublikowanym w Damaszku oświadczeniu twierdzi jakoby "w pałacu prezydenckim w Bagdadzie podjęto nadzwyczajne środki bezpie-

czeństwa i panował tam zamęt". Radio i telewizja w Iraku nadają jednak normalne programy.

"Rozanżując się" za te pogłoski iracka agencja INA poinformowała jakoby członek ochrony saudyjskiego monarchy, króla Fahda, próbował go zamordować. Próby zamachu dokonano — według agencji — w Rijadzie. INA powołuje się na miarodajne źródła dyplomatyczne w Rijadzie, ale swą depeczę sygnuje z Ammanu.

(PAP)

Kuryle wrócić do Japonii?

Część kierownictwa resortu spraw zagranicznych Rosji szuka przekazywania Japonii dwóch z czterech spornych Wysp Kurylskich.

W wywiadzie udzielonym agencji "Interfax" sekretarz Komisji Konstytucyjnej Rady Najwyższej Rosji Oleg Rumiancow poinformował, iż "wysięk części kierownictwa rosyjskiego MSZ, odpowiedzialnego za stosunki w regionie Azji i Pacyfiku, są wyraźnie skierowane na przygotowanie przełomu w stosunkach japońsko-rosyjskich". W opinii Rumiancowa, który jest jednym z inicjatorów wyznaczonych na 28 lipca parlamentarnych przesłuchań na temat stosunków japońsko-rosyjskich, przełomem tym ma być przekazanie Japonii dwóch spornych wysp — Habomai i Szykotan oraz trwające przygotowania do negocjacji w sprawie zwrotu pozostałych dwóch — Kunaszir i Iturup.

Wcześniej, równie sensacyjną wiadomość przekazał 8 lipca na konferencji prasowej w Moskwie lider patriotyczno-komunistycznej Zjednoczonej Opozycji Siergiej Kurginian. Zgodnie z tajnymi porozumieniami japońsko-rosyjskimi sporne Wyspy Kurylskie mają być przekazane Japonii 20 września br.

Oficjalny, pięciopunktowy plan regulacji problemów spornych między Rosją a Japonią, przygotowany przez prezydenta Jelcyna, zakłada oficjalne uznanie przez Rosję sporu granicznego (ZSRR uparcie temu zaprzeczał), demilitaryzacji wysp Iturup, Kunaszir, Szykotan i Habomai, przyznanie tym terytoriom statusu strefy wolnościowej z całym systemem preferencji dla kapitału japońskiego, a w ostatniej kolejności podpisanie traktatów i ostateczne rozwiązanie rozbieżności granicznych.

Zdaniem strony japońskiej, po podpisaniu przez Rosję i Cesarstwo Japonii traktatu o handlu i przyjaźni w 1855 roku, po wymianie w 1875 roku japońskiego Sachalinu na wyspy rosyjskie wówczas Wyspy Kurylskie oraz po podpisaniu w 1905 r. traktatu pokojowego, Japonia ma niepodważalne prawo do wszystkich wspomnianych wysp.

Wiceminister spraw zagranicznych Rosji Georgij Kunadze nie zdemontował informacji Olega Rumiancowa o planowanym przez część MSZ przekazaniu dwóch wysp Kurylskich Japonii. Kunadze wręcz potwierdził, że wszystkie problemy, które poruszył Rumiancow, "są przedmiotem rosyjsko-japońskich rokowań".

(PAP)

Książdz za kratki

Na trzy lata więzienia skazał sąd w Madrycie katolickiego księdza Jose Ramona Trevino za współpracę z terrorystycznym ugrupowaniem baskijskim ETA. Prokuratura domagała się dla księdza sześciu lat więzienia. Sąd skazał księdza Trevino dodatkowo na grzywnę w wysokości 250 tys. peset (ok. 2,5 tys. dolarów) za przechowywanie dwóch członków ETA w jednym z kościołów swojej parafii. Ksiądz Trevino obsługiwał 10 gmin w Kraju Basków w północnej Hiszpanii.

(PAP)

87. SESJA GIEŁDOWA		Kurs (w tys. zł)				Wartość obrotu (w mln zł)	Liczba akcji
		Bieżący	Poprzedni	Zmiana	Min.	Maks.	
TONSIL	20,5 rk	19,0	+7,9%	17,0 (9.06.92)	85,0 (16.04.91)	48,052	1172
PROCHNIK	24,0 rk	22,0 rk	+9,1%	18,5 (11.06.92)	56,0 (16.04.91)	187,584	3908
KROSNO	19,5 rk	18,0 ok	+8,3%	15,0 (25.06.92)	62,0 (4.06.91)	107,016	2744
EXBUD	260,0 rk	237,0 ok	+9,7%	145,0 (18.06.91)	479,0 (10.03.92)	1643,200	3160
KABLE	30,0 rk	27,5 rk	+9,1%	22,5 (23.06.92)	80,5 (11.06.91)	249,900	4165
SWARZEDZ	30,0 rk	27,5 ns	+9,1%	23,5 (25.06.91)	47,5 (25.06.91)	336,420	5607
WÓLCZANKA	30,0 rk	27,5 ok	+9,1%	23,0 (25.06.92)	50,5 (5.11.91)	547,800	9580
ŻYWIEC	147,0 rk	134,0 ok	+9,7%	88,0 (24.09.91)	189,0 (12.03.92)	3349,836	11 394
WEDEL	174,0 rk	159,0 rk	+9,4%	120,0 (23.06.92)	215,0 (10.12.91)	3643,908	10 471
OKOCIM	92,5	84,5 ok	+9,5%	58,5 (16.06.92)	113,0 (20.02.92)	2848,630	15 398
ELEKTRIM	89,0	81,0 ok	+9,9%	61,5 (23.06.92)	104,0 (30.04.92)	9190,140	51 630
IRENA	43,0 rk	39,5 ok	+8,9%	30,0 (23.06.92)	100,0 (30.01.92)	105,952	1232
MOSTOSTAL	137,0 rk	125,0 ok	+9,6%	96,0 (16.06.92)	180,0 (28.05.92)	2284,886	8339
UNIVERSAL		10,5 ns		10,5 (2.07.92)	10,5 (2.07.92)		

nk - nadwyżka kupna, ns - nadwyżka sprzedaży, rk - redukcja kupna, rs - redukcja sprzedaży, zd - z dywidendy, bd - bez dywidendy, ok - oferta kupna, os - oferta sprzedaży

Complet UNI-COMPLET MARKET

Polecamy w dużym wyborze produkty firm krajowych i zagranicznych

- ▲ CHEMIĘ GOSPODARCZĄ
- ▲ KOSMETYKI
- ▲ FARBY
- ▲ olejne
- ▲ emulsyjne
- ▲ ftalowe
- ▲ podkładowe
- ▲ LAKIERY różnego rodzaju
- ▲ ARTYKUŁY HIGIENICZNE
- ▲ ROWERY
- ▲ ZABAWKI I ARTYKUŁY BIUROWE

ZIELONA GÓRA ul. Koźuchowska 8
w godz. 8.00-19.00 (soboty 8.00-14.00)
hala obok Browaru

Nowo otwarta hurtownia chemiczno-kosmetyczna **POKER**

współpracująca z firmami:

- PROCTER & GAMBLE
- LEVER
- BENCKISER
- POLLENA "EWA" i "URODA"
- MIRACULUM
- KOLASTYNA i wiele innych

Ceny naprawdę niskie.
Górzów ul. Wawrzyniaka 43.
Tel. 250-81 w. 27.
Czynne w godz. 8.00 - 16.00

Jutro Magazyn

a w nim m.in.:

- ✓ Zamieszanie w cukierek s.12
- ✓ Uliczna historia Skwierzyny s.12
- ✓ Jedynka za dziecko s.12
- ✓ Pamiątka z Jasnej Góry s.2
- ✓ Nie umrzesz sam s.3
- ✓ Boh Trojcu lubit s.5
- ✓ Na mnie nawet nie spojrzeli s.6

Poza tym stałe rubryki, serwis informacyjny, sport, „Dziwczyna Nowej”, Mini Nowa

TERENOWA

ZIELONOGÓRSKA

KALEJDOSKOP SPORTOWY

29 sierpnia bieg Cottbus — Zielona Góra

Informowaliśmy już o współorganizowanym przez działaczy MKKL "Lubtour" międzynarodowym biegu ulicznym Cottbus — Zielona Góra. Impreza ma charakter masowy, a rywalizacja będzie się odbywała w zespołach (mężczyzna w wieku powyżej 50 lat, kobieta oraz trzej mężczyźni bez limitu wieku). Szczegóły regulaminu już zamieściliśmy. Przypominamy, że start ze śródmieścia Cottbus nastąpi 29 sierpnia. W przeddzień będzie można skorzystać z noclegów, również w Zielonej Górze takie możliwości istnieją.

Po obu stronach granicy zainteresowanie biegiem jest spore. Do sekretariatu zielonogórskiego Lubtouru (ul. Sikorskiego 4, tel. 44-46) wpłynęły zgłoszenia m.in. z Warszawy, Lubuska, Czerwieni, zaskakują natomiast nikt nie zainteresowanie biegiem wśród mieszkańców Zielonej Góry. Z końcem bieżącego tygodnia upływa termin przesyłania zgłoszeń. Radzimy nie przegapić szansy. W Lubtourze są karty zgłoszeń, tam też można otrzymać wszelkie wyjaśnienia. Zachęcamy do udziału grupy biegaczy z zakładów pracy i instytucji, dzielnic, bloków mieszkalnych, ekipy rodzinne. Warto spróbować, również dla lepszego samopoczucia.

Grali brzydysci

Rozegrano VII turniej korespondencyjnych mistrzostw Polski w brydżu sportowym. W Zarach (uczestniczyli 14 par) zwyciężyli S. Koloda i Z. Szczepny (Ogiwo) przed L. Baranowskim i K. Beyga (Hayduk Zary) oraz W. Olszewskim i A. Adamczykiem (KN Zary). W sektorze II 8. miejsce zajęli M. Bubik i K. Slugocki; w sektorze III na 3. miejscu uplasowali się mistrzowie Polski szkół średnich K. Gaik i M. Zawadzki (AZS WSInz. Z. Góra — KN Zary), a 8. miejsce przypadło A. Maciejewiczowi i H. Krzyżniakowi (Zastal Z. Góra); w sektorze IV 2. miejsce zajęli B. Urbaniak i E. Wilniewicz (Zelam Z. Góra), a następnie — Paweł Miechowicz z lodzianinem Z. Grzejdziakiem; w sektorze V 11. miejsce przypadło Z. Kwiatkowskiemu i K. Mazurkowi (KS Morawski); w sektorze VI na 4. uplasowali się M. Bogusz i P. Brzeziński. (RS)

Dozamet — Kryształ w PP
W rundzie szachowej centralnego Pucharu Polski, reprezentant województwa zielonogórskiego Dozamet Nowa Sól spotka się z beniaminem grupy dolnośląskiej III ligi Kryształem Stronie Śląskie. Nowosolanie rozegrają spotkanie 2 sierpnia br. na boisku przeciwnika. (ej)

Referendum czas zacząć

Po nieudanym referendum w sprawie odwołania Rady Miejskiej w Szprotawie, w którym wzięło udział blisko 24% uprawnionych do głosowania, kolejne odbędzie się w niedzielę 26 bm. w Bytomiu Odrzańskim. Aby doszło do odwołania Rady Miejskiej, w głosowaniu musi wziąć udział 30% wyborców, czyli około 1.050 osób. Lokale wyborcze znajdować się będą w szkole podstawowej i Miejsko-Gminnym Ośrodku Kultury w Bytomiu Odrzańskim i będą czynne od godz. 8.00 do 20.00. Zarzuty stawiane radzie są podobne jak w innych miastach, w których przeprowadzono lub próbano doprowadzić do referendum, np. brak kontaktów radnych z wyborcami, chociaż wszystkim wiadomo, że mieszkańcy nie przychodzą na organizowane spotkania. W przypadku Bytomia Odrzańskiego, głównym powodem było odwołanie poprzedniego burmistrza.

Ponieważ sprawa ta dla wielu mieszkańców miasta i gminy jest nadal niejasna (mimo odbycia zebrań Zarządu Miasta we wszystkich 9 sekcjach oraz w Bytomiu Odrzańskim), poprosiliśmy o wyjaśnienie przewodniczącego Witolda Zygałę.

"Ponieważ nie chcieliśmy wywoływać niezdrowej sensacji, postanowiliśmy ująć punkt kwintalnej sesji dotyczący odwołania burmistrza. Głównym zarzutem było złe gospodarowanie środkami budżetowymi. W październiku 1991 r. budżet 'zawalił się' o blisko 20%. Obcięto nam o 450 mln zł subwencję i nie wszystkie należności od podatników regulowane były w terminie. Musieliśmy skorygować wydatki i 'zaciągnąć pasa'.

Wcześniej przeznaczaliśmy 50 mln zł na część budowanej kanalizacji, na osiedlu Hutnik. W listopadzie ub. r. burmistrz bez zgody zarządu i rady polecił przeznaczyć na ten cel dodatkowo około 100 mln zł. Pieniądze te zostały dosłownie i w przenośni utopione. Wykonane wadliwie roboty doprowadziły do zatrzymania wód opadowych i zalania w czasie burzy części domków i działek. Teraz trzeba wydać z niedużego budżetu (na jednego mieszkańca gminy rocznie przypada 800 tys. zł) dodatkowe środki na zniwelowanie i wyprofilowanie ulicy, aby nie dochodziło do zalania. Kanalizacja nie jest nigdzie podłączona, ponieważ w mieście nie ma kolektora i oczyszczalni ścieków, które będą uruchomione za trzy lata. Inwestycja ta nie była więc pilna. Wątpliwości co do wydatkowania pieniędzy budzi także fakt, że na osiedlu Hutnik wybudowała domek była pani burmistrz, która wkrótce przeniesie się do niego z dotychczasowego mieszkania (pokój z kuchnią).

Gdy komitet organizujący referendum postawił Radzie Miejskiej zarzuty, postanowiliśmy odstąpić protokołu dotyczący odwołania burmistrza. Chociaż jest to wbrew polityce, nikt z mieszkańców, w tym organizatorów referendum, nie zapoznał się z nim. Radni mają żal do komitetu, że jego członkowie nie przyszli na żadne z organizowanych spotkań, żeby podyskutować i popopierować na temat pracy rady. Jak na razie nie zaproponowali swojego programu przyszłym wyborcom, publikując tylko zarzuty." Edward JABLONSKI

Co miesiąc nowy wzór

Fabryka Maszyn i Urządzeń Gastronomicznych "KROMET-SPOMASZ" w Krośnie Odrzańskim przez wiele lat zaopatrywała w specjalistyczne maszyny bary i restauracje w całej Polsce. Ponadto sporą część swojej produkcji eksportowała do byłego ZSRR. W Krośnie powstały długie serie patelni elektrycznych, taboretów elektrycznych i gazowych, wyparaczy oraz kuchni — gazowych i elektrycznych. Jednak ostatnie lata wymogły pewne zmiany w przedsiębiorstwie.

Skończyły się czasy obfitych kombinatów gastronomicznych. Ich miejsce zajęły niewielkie bary, restauracje i kawiarenki z kilkoma stolikami. Zmieniły się także zamówienia na oferowane przez "KROMET" urządzenia. Klienci pytali o coraz więcej urządzeń. Dodatkową mobilizacją był fakt, iż otwarta granica ułatwiała dostęp do zachodnich urządzeń gastronomicznych. Aby nie wypaść z rynku, krosnieńskie zakłady musiał podjąć rywalizację.

Obecnie w tym zakładzie można kupić — oprócz wymienionych wcześniej urządzeń — frytkownice, wafłarki, patelnie, piekarniki do pizzy, urządzenia do prażenia kukurydzy, rożny na węgiel i na gaz, grille: węglowe i węglowo-elektryczne. W najbliższym czasie ma wejść do

produkcji smażalnik (do smażenia pączków lub ryb). Nad każdym nowym wzorem — wspólnie z działem pomocniczym — pracują konstruktorzy. Wszystkie prototypy są wnikliwie badane. Po osiągnięciu przez nie pozytywnych wyników, nowe urządzenia gazowe wysła się do Instytutu Gazownictwa w Krakowie, który wydaje stosowny atest. Następnie decyzję instytutu musi zatwierdzić Ministerstwo Przemysłu. Dopiero wówczas nowe urządzenie może być sprzedawane na polskim rynku. W przypadku urządzeń elektrycznych, prototypy przechodzą badania w Instytucie Maszyn Spożywczych OBR w Bydgoszczy.

Co miesiąc "KROMET" proponuje swoim klientom co najmniej jeden nowy wzór. Są one coraz bardziej skomplikowane. Kiedy kolejny wzór zostanie zatwierdzony, specjaliści przekazują swoją wiedzę pracownikom na poszczególnych stanowiskach. Ta ciągła nauka ma dobre strony. Zalogą nie stop podnosi swoje kwalifikacje.

W magazynie przedsiębiorstwa znajduje się żelazny zapas wszystkich produkowanych przez zakład urządzeń. Ponadto w 60 punktach w całej Polsce można kupić lub zamówić produkowane w Krośnie maszyny gastronomiczne. (et)

Rzemieślnicze dylematy

Spada liczba zainteresowanych przynależnością do Cechu Rzemiosł Różnych w Lubsku. Niekiedy zalegają ze składkami jeszcze za ubiegły rok. Kiedy odwiedziła biuro cechu, jego kierowniczka — Renata Miciak, najczęściej słyszy skargi rzemieślników. Coraz mniej ludzi korzysta z ich usług, a utrzymanie warsztatu kosztuje. Poczynając od ceny dzierżawy lokalu, przez podatki i ZUS, a kończąc na cenach materiałów niezbędnych do produkcji czy wykonania usługi. Osoby odwiedzające rzemieślnika nie interesują te problemy, ona chce za jak najniższą cenę załatwić konkretną sprawę.

Tymczasem w Lubsku obowiązuje zasada, że bez względu na położenie warsztatu (nie ważne czy centrum miasta, czy gmina) obowiązuje ta sama stawka za dzierżawę 1 metra kwadratowego powierzchni. Jest bardzo wysoka, bo wynosi 26 tys. zł. (Dla porównania w Wolsztynie rzemieślnicy i handlowcy placą 13 tys. zł za 1 m. kw. Tak ustalili radni, by zachęcić ludzi do otwierania sklepów i warsztatów. To była pośrednia droga do zmniejszenia bezrobocia w mieście. W Zielonej Górze stawki są różnicowane, w zależności od położenia warsztatu).

Pomimo to młodzi ludzie chcą wykonywać różne rzemiosła. Jednak zostać uczniem to wcale niełatwe zadanie. Po 3 latach nauki młodzież zdaje egzamin czeladniczy. W tym roku taki egzamin pomyślnie złożyło 11 osób. Papiery czeladnicze otrzymało 3 mechaników pojazdów, 2 stolarzy meblowych, 2 fryzjerów męskich i dwie krawcowe damskie odzieżowej, a także monter aparatów radiowych i telewizyjnych oraz krawiec odzieży męskiej. Kolejne egzaminy na czeladników odbędą się w sierpniu. (et)

Wpuścić w kanał

Jeszcze w latach osiemdziesiątych wybudowano w Zbąszyniu oczyszczalnię ścieków. Niestety, do niedawna jej moc przerobowa była wykorzystywana tylko w 20%. Pozostała część miejskich nieczystości odprowadzano "tradycyjnie" do rzeki Obrzy i malowniczego Jeziora Zbąszyńskiego. Oczyszczalnia nie była przystosowana do odbierania ścieków dostarczanych beczkowozami. Mogła odbierać wyłącznie ścieki kanalizacyjne, a w Zbąszyniu skanalizowana jest tylko niewielka część miasta (nowa szkoła i 5 bloków przy ulicy Mostowej).

Dopiero w bieżącym roku, kosztem 250 mln zł, zmodernizowano oczyszczalnię. Obecnie może ona przyjmować również nieczystości z beczkowozów. Problem zostanie jednak rozwiązany dopiero z chwilą założenia w mieście sieci kanalizacyjnej. W ubiegłym roku przygotowano dokumentację. W drodze przetargu wyłoniono wykonawcę. Wybor padł na poznańską firmę "Hydroplan".

Pierwszy etap budowy rozpocznie się już w bieżącym roku. Przewidziano założenie kanalizacji w starszej części miasta. Na początku zostaną skanalizowane trzy bloki spółdzielcze przy ulicy Wypoczynkowej, które należą do największych "producentów" nieczystości w mieście. Wg wstępnych szacunków, koszt pierwszego etapu kanalizacji przekroczy 2,5 mln zł.

Inwestycja zostanie sfinansowana przez budżet miasta. Władze Zbąszyna ubiegają się również o kredyt w wysokości 5 mln zł z Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska. (BH)



Babimost — warsztat szewski Jana Szukalskiego. Klientów ma mnóstwo. Losownie drzwi się nie zamykają. Pan Jan Szukalski czyta naszą gazetę. Interesuje go szczególnie tematyka kresowa.

Fot. Marek Woźniak



"Zamkowe skrzaty" wraz z opiekunami po premierze "Kopciuszka".

Fot. Marek Woźniak

Zamkowe skrzaty z Kożuchowa

W kożuchowskim zamku znajdują się Dom Kultury oraz Miejska Biblioteka Publiczna. Mimo ograniczonych funduszy przekazywanych na kulturę, w miejscowym DK działa kilka różnych sekcji. Cwiczą dwa śpiewacze zespoły dziecięce oraz dwa młodzieżowe. (Na razie zamkowe mury nie protestują wobec muzyki rockowej.) Nie brakuje chętnych do trenowania tańca towarzyskiego. Ci spokojniejsi uczestniczą w zajęciach sekcji

filatelistycznej albo uczą się języka angielskiego.

Wielu sympatyków mają członkowie sekcji teatralnej "Zamkowe skrzaty". Ostatnią przygotowaną przez nich premierą był "Kopciuszek", który bardzo podobał się młodszej i starszej publiczności. Opiekunką "Skrzatów" jest Bożena Sobolewska, o oprawę muzyczną dba Janusz Sompoliński. (et)



Ośrodek "Eltermy" nad jeziorem Niesłysz. Jeśli nad wodę, to tylko z łajką, pontonem i kółem do pływania.

Fot. Marek Woźniak

Muszą zarabiać

Od ubiegłego roku w skład Szczanieckiego Ośrodka Kultury w Szczanie wchodzi gminna biblioteka i jej filia w Smardzewie. W 1992 r. placówka otrzymała z budżetu 370 mln zł, tyle co w 1991 r., gdyż Rada Gminy zdecydowała, że w niedalekiej przyszłości będzie musiała zarabiać na utrzymanie i prowadzenie działalności.

Ponieważ "Ruch" wycofał się całkowicie z terenu gminy i nie prowadzi żadnego punktu sprzedaży prasy, działalność tę przejęły biblioteki. W Szczanie oprócz wypożyczeń, prowadzona jest sprzedaż książek, prasy, kosmetyków, proszków do prania, papierosów itp. Podobną działalność prowadzi filia w Smardzewie, dzieląc godzinny prac między upowszechnianie czytelnictwa i handel. W Dąbrowie Małej SZOK przejął dawny kiosk "Ruch" i prowadzi w nim działalność handlową, w tym sprzedaż prasy. Ośrodek kultury zarabia także na prowadzeniu wypożyczalni kaset wideo, usług ksero- i fotograficznych oraz wideofilmowaniu. (ej)

Sklepienie zrekonstruowane

Jesienią ubiegłego roku zawaliły się trzy przęsła sklepienia w XV-wiecznej kaplicy św. Anny, stanowiącej część zabytkowego zespołu poklasztorowego w Zaganiu. Katastrofa spowodowała osunięcie się kamiennej posadzki w znajdującej się nad kaplicą wspaniałej poaugustiańskiej biblioteki. Dzięki staraniom proboszcza ks. Eugeniusza Kapusty oraz wysiłkom straży pożarnej i wojska udało się zabezpieczyć, a następnie ewakuować zbiory biblioteki — stary księgozbiór, XVII-wieczne globusy i stylowe regały. Oszupujący się gruz szczęśliwie oszczędził także cenny, barokowy ołtarz w kaplicy. Przy zabezpieczeniu zagrożonych zabytków ruchomych dużą pomoc okazał dyrektor miejscowego muzeum Jerzy Winczaruk.

Niezłocznie po katastrofie podjęte zostały prace remontowe. Pierwsze pieniądze na usunięcie gruzu i skotwienie rozchodzących się murów dał burmistrz Zagania. W 1991 roku remont wykonywały Pracownie Konserwacji Zabytków, od stycznia 1992 roku roboty przejął Przedsiębiorstwo Proje-

ktowo-Budowlane Konserwacji Obiektów Zabytkowych "Renowacja".

Niedawno zakończone zostały prace związane z rekonstrukcją zawalonego fragmentu sklepienia krzyżowo-żebrowego. Trwają roboty wykończeniowe: tynkowanie i malowanie. Kosciół jest pod wezwaniem Wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny. Na dzień patronki, przypadający 15 sierpnia, kaplica św. Anny będzie ponownie oddana do użytku. Potem firma przystąpi do renowacji biblioteki, w której najtrudniejszym zadaniem będzie ułożenie zdeformowanej posadzki piaskowcowej, urozmocnionej kostkami z drewna. Koszty tych prac są duże. Finansuje je głównie parafia. Pomocy finansowej udzieliły również: kuria biskupia, wojewoda zielonogórski oraz Ministerstwo Kultury i Sztuki.

Artur Krupka — właściciel firmy "Renowacja" — powiedział: "Zawalenie się sklepienia było spowodowane jego starością. Liczyło ono już prawie 400 lat. Sądzę, że konstrukcja, którą naprawiliśmy wytrzyma przynajmniej do sto lat. Arseniusz WOŹNY

Wieści z regionu

W przyszłym roku spóka

Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej w Gubinie świadczy usługi na rzecz Urzędu Miasta, otrzymując z budżetu na ten cel środki. W bieżącym roku na zieleń przeznaczono 630 mln zł, natomiast na remonty bieżące dróg — 800 mln zł, które wystarczą jedynie na uzupełnienie asfaltu, drobne naprawy chodników oraz odnowienie i postawienie znaków drogowych. Zaprzestano od kilku lat polewania ulic w upalne dni. Sprzątaniem w mieście zajmuje się pięciu zmiataaczy oraz dwie zmiatarki mechaniczne.

Ponieważ Rada Miasta podjęła uchwałę, PGKM przygotowuje się do przekształcenia w jednoosobową spółkę z udziałem Zarządu Miasta, które ma nastąpić z dniem 1 stycznia 1993 r. (ej)

Śmierć w domu

W Urzędzie Stanu Cywilnego w Zbąszynku wystawia się coraz więcej aktów zgonu. O ile w 1987 roku było ich 35, to w roku ubiegłym — 57. W pierwszym półroczu bieżącego roku wystawiono 27 aktów. Zdaniem kierowniczki USC Małgorzaty Kujańskiej, świadczy to o pewnej zmianie obyczajowości. Do niedawna mieszkańcy Zbąszyna umierali w szpitalach.

Obecnie rodziny nie odsyłają chorych, którym nie rokuje się poważniejszych szans na przeżycie, do szpitala. Z jednej strony jest to spowodowane spadkiem zaufania do medycyny, a z drugiej — obawą, że dłuższy pobyt chorego i ewentualny zgon z dala od domu narazi rodzinę na dodatkowe koszty. Kryzys gospodarczy wywiera wpływ na wszystkie dziedziny życia. (BH)

Lumpeks zamiast kultury

Młodzieżowe Centrum Kultury w Zarach silynęło przez wiele lat z organizacji ciekawych imprez i inicjatyw

kulturalnych. Gdy ZSMP, który był użytkownikiem klubu, zaczął ograniczać wszelką działalność, ucierpiała na tym także kultura oraz MCK. W Zarach przesłano mówić o placówce, bo niewiele osób wie, co się w niej dzieje. Chodzący słuch, że zajęto się w niej handlem używaną odzieżą. (ej)

Drożej za wstęp do Izby Pamięci

Rada Miejska w Babimostu, w trakcie sesji 8 lipca br., podwyższyła opłaty za wstęp do miejscowej Izby Pamięci Narodowej. Cena biletu normalnego wynosi obecnie 3 tys. zł. Bilety ulgowe są tańsze o 50%. Podwyżka cen nie rekompensuje wzrostu kosztów utrzymania Izby, które obciążają budżet gminy. Władze Babimostu są jednak zdecydowane utrzymać ją ze względu na dużą rolę wychowawczą. Młodzież szkolna będzie mogła korzystać z Izby bezpłatnie, ale tylko w ramach zajęć szkolnych. (BH)

Zmarli

Anna Podrez, Zielona Góra
Bolesław Słowiński, Zielona Góra
Zdzisław Rzepecki, Zielona Góra
Eleonora Ignaszak, Zielona Góra
Krystyna Bozek, Zielona Góra
Wanda Wiercinska, lat 68, Zielona Góra
Irena Daniszewska, Zielona Góra
Rodzinom i przyjaciółom wyrazi współczucia składają "Gazeta Nowa".

CO GDZIE KIEDY?

KINA
GOZDNICA "Ceramika" — Jak to się robi w Chicago (USA 18). Rybka zwana Wandą, czyli jak odzyskać łup (ang. b.o.)
KŁOWA "Słask" — Wirujący seks (USA 15), M.A.S.H. (USA 15)
KOZUCHÓW "Uciecha" — 16.45, 19.00 Więcej czadu (USA 15)
KROSNO "Wzgórze" — Sam w domu (USA 12), Supergina (USA 18)
LUBSKO "Patria" — brak programu
NOWOGROD "Bóbr" — Dzieci gorszego Boga (USA 15)
SWIEBODZIN "Przyjaźń" — Sypiając z wrogiem (USA 15)
WOLSZTYN "Tatry" — J.F.K. (USA 15)
ZBĄSZYN "Obra" — Czerwona gorączka (USA 15), Frantic (USA 15)
ZAGAN "Meteor" — 18.00, 20.00 Frankie i Johnny (USA 15)
ZARY "Pionier" — Wojownicze żółwie Ninja (USA b.o.)

GALERIE

Zarski Dom Kultury — Salon Wystaw Artystycznych (czynny wt., pt. 11.00-16.00, niedz. 10.00-14.00, sob. — nieczynne) Wystawa fotografii Pawła Pięrcińskiego pt. Krajobrazy. Wystawa pokonkursowa XV Wojewódzkiego Konkursu i Tkaniny Artystycznej Zary '92

APTEKI

Dziur nocny pełnia:
Lubsko ul. Krakowskie Przedmieście 31
Nowa Sól Plac Wyzwolenia
Sulechów ul. Świerczewskiego 42
Swiebodzin Os. Łużyckie
Wolsztyn ul. Świerczewskiego
Zagan ul. Śląska
Zary ul. Osadników Wojskowych

Biuro Turystyczne

ALEXIS

zaprasza na wspólne wycieczki do:

- PARYZA i Eurodisneylandu,
- Włoch: Wenecja, Rzym, Neapol.
(audiencja u Papieża)
- Czecho-Słowacji i Wiednia,
- Berlina, dwa razy w tygodniu
- i 8-dniowe kolonie za 800 tys. zł

oraz wczasy w: Dziwnowie, Karpacz
i Dębnie Lubuskim

Zielona Góra, ul. Sikorskiego 10
(kino Wenus), tel. 722-84

WSZYSTKO NA RATY
Formalności w sklepie

NAJNIŻSZE CENY I PROCENTOWANIE

TV, TV SAT, KOMPUTERY, FOTO	12 mln zł
o, TV SONY 25 cali TXT	9,2 mln zł
o SONY 21 cali TXT	5,5 mln zł
o OTAKE - CURTIS 21 cali	14 mln zł
o PANASONIC 26 cali TXT	
jeze z pilotem od 1 mln zł	
stawy gier tv od 500 tys. zł.	

lowogrod Bobrzański (Krzyżkowice)
pl. Wolności 5, tel. 76-541

- POJEMNIKI NA MALINY
- TACKI I KARTONIKI
- NA PIZZĘ
- TACKI STYROPIANOWE
- TACKI PAPIEROWE

poleca
P.P.U. "ASSA",
ul. Urszuli 3a
Zielona Góra, tel. 720-44
(stadion przy
ul. Sulechowskiej)

P.P.U. 

**ATESTOWANE NACZYNIA
JEDNORAZOWE POJEMNIKI**



**OFERUJE
MAŁEJ GASTRONOMII
PRODUCENTOM ŻYWNOSCI**

talerze plastikowe, flaczarki
kubki plastikowe i styropianowe
widelczyki do frytek i szaszłyków
sztuczne tacki aluminiowe,
pojemniki plastikowe tacki styropianowe

**SKLEPOM SPOŻYWCZYM
I PRZEMYSŁOWYM**

reklamówki, torebki foliowe,
torebki śniadaniowe z klipsem,
worki na śmieci, folie przezroczyste do żywności,
maszyny do pakowania folią - typ "gorący stół",
zaklejkarki do torebek foliowych
i wiele innych artykułów

ZAPRASZAMY: Zielona Góra, ul. Urszuli 3a
(przy stadionie ul. Sulechowska) tel. 720-44 od 8.00 do 15.30

ITALTERMO

**WŁOSKIE URZĄDZENIA GRZEWCZE
NA OLEJ OPAŁOWY I GAZ**

dla wszelkich potrzeb od 21 kW do 3.500 kW

- agencja i biuro projektowe - Gorzów, ul. Czeresiniowa 6, p. 417
tel. 32-10-04, wew. 265
- agencja - Sulechów, ul. B. Prusa 29, tel. 32-20
- agencja - Lubin, ul. Kolejowa 8, tel. 44-24-37, wew. 225, p. 225

ITALTERMO - to najnowsza technologia i superkonkurencyjne ceny!

**Zarząd Wojewódzki
LOK**
w Zielonej Górze

przejmując informuje, że w terenowych punktach szkolenia kierowców LOK woj. zielonogórskim powstały filie wojewódzkiego Ośrodka Zaminowania Kierowców organizujące egzaminy na kartę rowerową, motorowerową, trolejniczą i prawo jazdy kat. T.

NAJTAŃSZY PAPIER TOALETOWY

bez tutej lub z tutej już od 700 zł/zwoik Upusty dla biorących za gotówkę
powyżej 5 min zł - 4%, pow. 10 min - 5%
po modernizacji na nowych, czeskich sitach - wysoka jakość
oferuje

WYTWÓRNIA PAPIERU TOALETOWEGO W BOBROWICACH K/KROSNA ODR.

ponadto oferuje

- podpaski krajowe i importowane,
- wate, wacki i patyczki higieniczne,
- chusteczki higieniczne,
- pampersy krajowe i importowane,
- torby i papier pakowy, worki,
- gabki, pumeksy, ściereczki,
- serwetki krajowe i importowane,
- papier śniadaniowy.

informacje: tel. Bobrowice 1 lub do godz. 8.00 Zielona Góra tel/fax 704-80
Prowadzimy sklep MAKIATURY w cenie 600 zł/kg
a przy odbiorze z wytwórni (całomasochodowym) 500 zł/kg

01-2201

SKLEPY • PIWIARNIE • GASTRONOMIA • MASARNIE



**Przedsiębiorstwo Zaopatrzenia Materiałowego
Technicznego i Hurtu w Lesznie**

ul. Spółdzielcza 2 tel./fax 20-15-83, tlx 045483
oferuje między innymi:

papier pakowy, torebki, woreczki foliowe, sztucce i naczynia jednorazowego użytku, patyczki do szaszłyków, jelita wieprzowe i baranie, osłonki białkowe, celofanowe, collagenowe i poliamidowe, siatki do szynek, przyprawy i inne komponenty dla masarni i gastronomii, wagi różnych rodzajów, bary piwne kompletne, kolumny, nabijacze, reduktory CO₂, schładzarki do piwa, przewody do piwa, meble sklepowe, różna, frytkownice, roboty wieloczynnościowe, szafy i lamy chłodnicze, zamrażarki, pojemniki i wózki różnych rodzajów, duże termosy oraz wiele innych materiałów i sprzętu drobnego dla ww. branż.

**Zapraszamy również do naszego sklepu
w Głogowie przy ul. Dobrej 1 (między mostami)**

Biurowe
Współpracy z Zagranicą
"STATUS"
Zielona Góra, Batorego 18,
tel. 713-53, 50-41, fax 50-41
polecia usługi w zakresie:
- doradztwa w handlu zagranicznym
(kontrakty, formy płatności zagranicznych, formalności celne),
- tłumaczenia tekstów i rozmów handlowych (j. angielski, niemiecki),
- pośrednictwa w eksporcie i imporcie,
- organizacji handlowych wyjazdów zagranicznych,
- doradztwo w zakresie zakładania i prowadzenia firmy.
Organizujemy bank danych o firmach zainteresowanych nawiązaniem współpracy zagranicznej.

Do państwa dyspozycji stawiamy wykwalifikowaną kadrę szkoloną w Australii (Melbourne University, Swinburne Institute of Technology) i USA (University of Rochester).

Zapraszamy do współpracy
ZNAJDŹ SWÓJ STATUS.

HURTOWNIA LODÓW I MROŻONEK
“ARKTYKA”
 oferujemy
 bogaty asortyment lodów
 i mrożonek produkcji krajowej.
CENY NIŻSZE OD UMIARKOWANYCH.
 Zapraszamy codziennie od 8.00 - 16.00,
 tel. 34-24-93,
 po 16.00 tel. 33-88-17, 34-80-59
 67-200 Głogów, ul. Żłota Podkowa 23.

P.P.H. "BISPOL"
zaprasza do
HURTOWNI
KONFEKCYJNEJ
w Głogowie
przy ul. Gwiazdzistej 27
w godz. 8.00 - 16.00

EXPORT - IMPORT L. CIEPLUCH
 BIURO - SKLEP KOMPUTEROWY W HOTELU KASZTELAŃSKIM W GŁOGOWIE
 PL. KONSTYTUCJI 3 MAJA 1 TEL. 33-26-61 WEW. 239

poleca:
NASHUA

NA
CELE
ZAOPA-
TRZENIOWE
3.5 DD 12.000
3.5 HD 20.000
5.25 DD 7.480
5.25 HD 12.000

TAŚMY BARWIĄCE

Do drukarek
po atrakcyjnych cenach.
Przyjmujemy również
taśmy do regeneracji

UWAGA!!!

Jeżeli do 15 sierpnia
złożysz zamówienie
rabat 5%
dokonasz przedpłaty
rabat 10%

**Pełnomocnik Likwidatora
Przedsiębiorstwa Gastronomiczno - Handlowego
"Gastropol" we Wrocławiu, ul. Kołłątaja 15, tel. 342-21**

ogłasza przetarg nieograniczenia na sprzedaż
pawilonu handlowego o pow. 241 m kw., kubaturze 831 m sześciennych
wolno-stojący na działce/ z prawem wieczystego użytkowania / Nr 347 o pow. 568 m kw
położonej w Głogowie przy ul. Połanieckiej 13, cena wywoławcza 700,0 mln zł.

Zainteresowani mogą zapoznać się z przedmiotem przetargu
w dniu 07.08.1992r. w godz. 10.00 - 14.00.

Przetarg odbędzie się w dniu 11.08.1992r. w siedzibie przedsiębiorstwa o godz. 12.00.
Wadium w wysokości 10 % ceny wywoławczej należy wpłacić
do kasy przedsiębiorstwa najpóźniej do godz. 11.00 dnia przetargu.

Zastrzegą się prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

**DOLNOŚLĄSKA FABRYKA
INSTRUMENTÓW LUTNICZYCH**
59-300 LUBIN ul. ODRODZENIA 33/35
tel. 44-12-57, ttx 0782328

oferuje po cenach konkurencyjnych :

- gitary akustyczne, elektryczne
- skrzypce, kontrabasy, wiolonczelo
- zabawki muzyczne.

Przewodzimy sprzedaż ratalną
instrumentów muzycznych
w sklepie firmowym na terenie fabryki.

HURTOWNIA PIWA
Jan Mazur
ul. Mechaniczna 22, 67-200 Głogów, tel. 33-59-82
PATRONAT BROWARU OKOCIM
DLA ODBIORCÓW HURTOWYCH.
UDZIELAMY RABATU.

P.P.H. "ELA"
HURTOWNIA
PIWA WINA I NAPOJÓW CHŁODZĄCYCH
Lubin ul. Rzeźnicza 11 k/ bazy PKS, tel. 44-34-15
czynna od 8.00 do 17.00
POLECA
PIWA Z WŁASNEJ ROZLEWNI
oraz duży wybór napojów chłodzących.
ZAPRASZAMY RÓWNIEŻ ODBIORCÓW HURTOWYCH.

Komornik Sądu Rejonowego Rewir II
w Zielonej Górze, ul. Boh. Westerplatte 11
zawiadamia że w dniu 27.07.1992 r. o godz. 16.00 w lokalu dłużnika:
SKLEP "EPS" ul. Chopina 11/13 Zielona Góra
odbędzie się w trybie art. 867 Kpc
I LICYTACJA
ruchomości należących do PHD "EPS" w Poznaniu takich jak:
amrażarka dwukomorowa "Bochnia" 1 szt. - 12.000.000,- typ S 711 / 2 sztuki/
zała chłodnicza "Bochnia" RC 120 1 szt. - 5.000.000,- nieprzeszkłona /3 sztuki/
amrażarka "Bochnia" 400l 1 szt. - 8.000.000,- /3 sztuki/
asa sklepowa elektryczna 1 szt. - 4.000.000,- /4 sztuki/
ena wywoławcza stanowi 75 % ceny oszacowania.
uchomości można oglądać w dniu i miejscu wyznaczonym j.w.

HURTOWNIA ODZIEŻY
"ALEXA"
ZIELONA GÓRA.
ul. SOWINSKIEGO 2 (od Drzewnej)
tel. 227-14, tel/fax 715-22
tlx 0433628
ZAPRASZA
od 8.00 do 18.30
w sobotę od 8.00 do 14.00.

VAREXIM

02-119 Warszawa, ul. Pruszkowska 13
tel. 226-789, 236-970
fax 659-76-76 ulx 814755 pvc

74-300 Myślibórz, ul. Armii Polskiej 22 tel. 25-65, 31-92
Gdańsk: ul. Westerplatte 2 tel/fax 82-24-77

ZAPEWNIAMY NAJTAŃSZE MATERIAŁY EKSPLOATACYJNE I CZĘŚCI

**NAJTAŃSZE W POLSCE
REGENEROWANE KOPIARKI**

Z PEŁNĄ GWARANCJĄ	NP-150	-----
ORAZ SERWISEM	NP-155	-----
POGWARANCYJNYM	NP-500	-----
	NP-3025	-----
	NP-7550	-----

NAJTAŃSZE Canon

NAJNIŻSZE KOSZTY EKSPLOATACJI

derskich Zuchów 2 tel/fax 12-30-27

OTOKOPIAREK CANON, MITA, MINOLTA, NASHUA

TONERY DO KOPIAREK

Canon	
150/155	- - - - 796.000,- /kart.
270/500	- - - - 724.000,- /kart.
3025/3525	- - - 790.000,- /kart.
1215/1520	- - - 948.000,- /kart.
Mita	
1205/1255	- - - - 98.000,- /szt.

 **CENTRUM**

PDT "Centrum" w Zielonej Górze
oraz Przedsiębiorstwo
Wielobranżowe "Mesco"

zapraszają
na pokaz
letniej kolekcji
w dniu 23.07.92r.
o godz. 16.00,
który odbędzie się
przy Ratuszu

STUDIO VIDEO "DAN"

Film * Montaż

* REKLAMY TV * ŚLUB na 2 KAMERY *

- * Montaż zdjęć, filmów 8mm
- * Montaż nagrań amatorskich
- * Zdjęcia z filmu video

Hi 8 - SVHS - STEREO
Zez. M.K. i Sz. - 1987 r.
tel. N. KRAMSKO 121

PKP Oddział Automatyki i Telekomunikacji
65-024 Zielona Góra, ul. Dworcowa 4 a
oferuje
na obszarze woj. zielonogórskiego
w pobliżu terenów PKP
możliwość odpłatnego korzystania
z telefonów sieci kolejowej,
z dostępem do sieci użytku publicznego,
dla osób fizycznych i prawnych.
Szczegółowe informacje: Zielona Góra,
tel. 710-41 wew. 557.

HURT-DETAL
"ROLNIK"

oferuje w ciągłej sprzedaży

- ♦ nasiona ♦ folie ♦
- ♦ środki chemiczne
- i inne art. rolnicze.

Zapraszamy do punktów sprzedaży
w Głogowie przy ul. Świerczewskiego 28
w godz. 8.00 - 16.00, tel. 34-25-61.

TV1 TV2

8.00 Dzień dobry — poranny magazyn rozmałości, 9.00
Wiadomości poranne, 9.10 Kino Telefilm: "W pięć stron
świata" (3) — "Gdzie jest ojciec" — serial TP, 10.05 Family
album — amerykański kurs języka angielskiego, 10.30
"400 pomysłów Wirginii" (5 oś.) — serial prod. fr., 11.25
Kwadrans na kawę, 11.40 Epilog operacji "Służna sprawa"
— reportaż o procesie generała Manuela Noriega
11.50 Sto lat — magazyn ubezpieczeń społecznych,
12.00 Wiadomości, 12.10 Droga do Barcelony
12.20 Program dnia
12.25 Kino Telefilm: "Partnerzy" — serial prod. USA
17.00 Teleexpress
17.20 "Ślawa" (4) — serial muzyczny prod. USA
18.05 Polska z oddali — Jan Nowak Jeziorański
18.20 Bardziej być — magazyn katolicki
18.40 Zagle 92
19.00 Wieczorynka
19.30 Wiadomości
20.10 "Zawód policjant" (4) — "Bestia" — serial prod. USA
21.00 O co chodzi? — program publ.
21.45 Pegaz
22.15 Tanczna gala Polski — Radom 92
22.45 Wiadomości wieczorne
22.55 Dziś w Senacie
23.05 Proszę pana... — felieton satyryczny Tadeusza
Drozdzy
23.15 Wędrowniacy uczonych jest konieczna — film dok.
Zygmunta Skoniecznego
23.00 "Numer popisowy — kaskader" — film fab. prod.
czech. (56 min.)

7.30 Panorama, 7.40 Przeboje MTV, 8.00 Program
lokalny, 8.30 "Nowe przygody He-Mana" — serial prod.
USA, 9.00 Transmisja obrad Sejmu
16.25 Powitanie
16.30 Panorama
16.40 Sposób na starość — program Haliny Miroszowej
17.00 "Ulica Sezamkowa" — program dla dzieci
18.00 Program lokalny
18.30 "Pełna chata" (6) — serial prod. USA
18.55 Europuzzle
19.00 "Pokolenia" — serial prod. USA
19.20 Aktualności "Dwójki" — Glinarze (3)
19.30 Egipt — Poprzedz wieki — reportaż
20.00 Koncert na rzecz wolności w RPA (4 oś.)
21.00 Panorama
21.30 Sport
21.45 Bez znieczulenia — program Wiesława Walen-
dzia
22.05 "Mąż idealny" — film fab. prod. ang. (1933 r., 93
min.), reż. Alexander Korda, wyk.: Paulette Goddard,
Michael Wilding, Glynis Johns
23.40 Wspólna Europa — Etapy integracji — film dok.

RADIO ZIELONA GÓRA

Wiadomości: 1.00, 2.00, 3.00, 4.00, 5.00, 6.31, 7.31,
9.00, 10.00, 11.00, 12.00, 13.00, 14.00, 15.00, 18.00,
20.00, 24.00
Lubuskie aktualności: 16.10
Program BBC: 7.00, 16.00, 22.00
6.00 Radioporańek
9.05 Studio Reklama
11.05 Radio-Teraz — K. Rutkowski
14.05 Reklama
15.05 Impulsy
15.25 Grają i śpiewają
16.20 Recital...
16.30 Reportaż — "Fatalna noc" — I. Linkiewicz
17.00 Nie taki diabeł straszny — J. Grodzki
18.05 Radiowa lista przebojów poetyckich
19.00 Gramofon — aud. A. Nawrocki
20.05 Radio-Wieczór — G. Wałkowiak
23.00 Nocne marki

TELEWIZJA
kablowa

ZIELONOGÓRSKA TELEWIZJA PRZEWODOWA
OSIEDLA: LUZYCKIE, PIASTOWSKIE, PRZYJAZNI,
SŁONECZNE
20.00 Informacje i reklamy
20.15 Uciekał Chrissi — film USA (90 min.)
Po filmie — sport — Mistrzowski tytuł debistów (15 min.)
ULICE: OSIEDŁOWA, PODGÓRKA, WŁADYSŁAWA
IV
20.00 Informacje i reklamy
20.15 Anna Ballerina — film niemiecki (95 min.)
Po filmie — sport — Mistrzowski tytuł debistów (15 min.)

Hurtownia Artykułów Spożywczych

"IRENA"

w Lubinie

poleca pełną ofertę margaryn z Brzegu

Hurtownia poszukuje dostawców
atrakcyjnych towarów na dogodnych
warunkach płatności.

Hurtownia czynna 8.00 - 16.00
w soboty 8.00 - 14.00
LUBIN, ul. Rzeźnicza 1, tel. 42-61-91

04-01604

Firma MESART
mebel

oferuje Państwu
nowoczesne meble kuchenne
w kilku wzorach.

Zamówienia realizować można
na stoisku firmy
w Domu Towarowym "Centrum"
w Zielonej Górze (parter).

Adres firmy:
"Mesart-Mebel" Zielona Góra,
ul. Trasa Północna 14, tel. 700-16

Firma zatrudni
wykwalifikowanych
stolarzy.

Zapraszamy

01-02230

P.P. ZASTAL - Biuro Handlu Zagranicznego

POSZUKUJE DO PRACY
OD ZARAZ

PRACOWNIKA

z biegłą znajomością języka niemieckiego.

Preferowane wykształcenie ekonomiczne
lub techniczne.

Kontakt: Biuro Handlu Zagranicznego
tel. bezpośredni 639-84
lub centrala 4241 w. 652, 530, 533.

01-02275

Zarząd Banku Spółdzielczego w Sulechowie
informuje, że 25 lipca 1992 r. (sobota robocza)

BANK NASZ BĘDZIE NIECZYNNY

z powodu przejścia na nowy system komputerowy.

Sobotą roboczą w naszym banku będzie 1 sierpnia 1992 r.

Przepraszamy.

01-22272

ZABAWKI
Hurtownia
"KOALA"

Zaprasza na zakupy
Zielona Góra, ul. Wrocławska 20
(wjazd obok hali Estrady)

Proponujemy:

- ☆ bogaty asortyment
- ☆ korzystne warunki współpracy
- ☆ atrakcyjne ceny

PRZERWA W DOPŁYWIE PRĄDU

28.07.92 godz. 7.00-17.00 m. Zielona Góra - os. Zastalowskie
i przyległe place budów

28 - 29.07.92 godz. 8.00 - 15.00 m. Zatonie
29.07.92 godz. 8.00 - 15.00 m. Tarnawa
30.07.92 godz. 8.00 - 15.00 m. Droszków
31.07.92 godz. 8.00 - 15.00 m. Miłsko

01-22273

Plon uratowany

Z Romanem Cieślińskim, głównym specjalistą d.s. ochrony środowiska
w Ośrodku Doradztwa Rolniczego w Lubniewicach rozmawia Janusz Ampuła

— Przekonujemy się właśnie jak trudno obronić plony przed suszą. A
przed innymi plagami?

— W ochronie roślin przed chorobami, szkodnikami i chwastami jesteśmy
skuteczniejsi. Nieprzypadkowo jednak to, co zbierają rolnicy, nazywa się
plonem uratowanym. Jest to bowiem różnica między zbiorami po-
stawianymi w optymalnych warunkach oraz zupełnie pozbawionymi ludzkiej
opieki. Warto jednak pamiętać, że ochrona roślin nie powoduje większego
urodzaju, lecz ratuje ten, na który poniesiono nakłady.

— Ile ratuje?

— Od kilku do kilkudziesięciu procent — w zależności od rodzaju zagrożenia,
zastosowanych środków, a nawet pogody. Kiedyś była lansowana tzw. komple-
ksowa ochrona roślin. Zabiegi wykonywano według harmonogramu — najpierw
profilaktycznie, a potem wyniszczająco. Obecnie przechodzi się na tzw. zinte-
growaną ochronę roślin, czyli wykonywanie zabiegów zgodnie z realnymi
potrzebami. Nie stosuje się chemii kiedy nie ma takiej potrzeby.

— A kiedy wiadomo, że ona jest?

— Kiedy zostanie przekroczony tzw. próg szkodliwości ustalony dla poszcze-
gólnych roślin, czyli stwierdzi się odpowiednią ilość szkodników albo stopień
zniszczenia roślin przez chorobę. Progi te ustala Instytut Ochrony i Kwarantanny
Roślin, a ich przekroczenie sygnalizują pracownicy Wojewódzkiej Stacji Ochro-
ny Roślin w Zielonej Górze czy rejonowych np. w Międzyzdrojach, Międzybóżu,
Dębnie, Strzelcach Krajeńskich. W Gorzowskim, niestety, jest ich niewiele,
więc wielkie znaczenie ma postawa samych rolników. Oni na co dzień oglądają
swoje pola, więc chodzi o to, aby możliwie szybko sygnalizowali pojawienie się
szkodników, chwastów, czy objawów choroby roślin.

— Zgłoszą, przyjedzie traktor z opryskiwaczem lub rozpylaczem i wytruje
np. stonkę, ale zostawi także sporo chemikaliów dla nas, konsumentów.
A tyle się mówi o zdrowej żywności...

— W Lubniewicach mieliśmy ostatnio spotkanie z niemieckim profesorem,
specjalistą od ochrony roślin i nawożenia, który powiedział, że w Polsce
produkujemy się niemal wyłącznie zdrową żywnością, ponieważ nawożenie i dawki
pestycydów na hektar są bez porównania niższe niż na Zachodzie. I miał rację,
ponieważ — poza sporadycznymi przypadkami, spowodowanymi przez nieod-
powiedzialnych ludzi — nasza żywność jest ekologicznie czysta.

— Ale ja już przed laty słyszałem, że np. pestycydy szkodzą ludziom...

— Po łacinie *pestis* znaczy zaraza, a *cido* — zabija, ale są to środki do
"zabijania" chorób roślin, a nie... ludzi. Uprowadzenie do nich jest o tyle racjonalne,
że przed laty zawierały związki rtęciowe, które kumulowały się w organizmie i

były szkodliwe. Obecnie jednak chemia pestycydowa opiera się na związkach
organicznych, które się rozkładają i — używane rozsądnie — zupełnie nie
szkodzą.

— A więc pasjonaci zdrowej żywności i "zieloni" — mówią delikatnie
— przesadzają?

— Ja zajmuję się roślinami, a nie ruchami społeczno-politycznymi, więc wolą-
bym ich nie oceniać. Powiem jednak, że ostatnio pobieraliśmy próbki warzyw
w ogródkach, które nigdy nie były nawożone nawozami mineralnymi i stwierdzi-
liśmy kilkakrotnie przekroczenie dopuszczalnych ilości azotanów i azotynów.
Skoro zaś w tym ogródku nie zastosowano ani grama nawozu, to można
przypuszczać, że w pewnych stadiach rozwoju roślina sama wytwarza większą
ilość jonów azotanów i azotynów. Jeśli zje je np. krowa, nic się nie stanie, ale
organizm człowieka to odczuje, bo azotyny wchodzi w reakcję z hemoglobina.
Spożywając dojrzałe owoce niczym nie ryzykujemy. Jednak — przy tym samym
nawożeniu i stosowaniu identycznych środków ochrony roślin — niedojrzałe
nowaliki mogą nam sprawić kłopoty. A będzie tak dlatego, że w nich jeszcze
nie są zakończone określone procesy chemiczne i biochemiczne. Warto więc
zawsze pamiętać, że dzięki chemii żyjemy i... umieramy.

— I to jest główne motto ochrony roślin?

— Z ochroną roślin jest podobnie jak z medycyną. W przypadku choroby nikt
nie podważa konieczności leczenia. Ale przedawkowanie leków może oznaczać
śmierć lub lekomanie. A ochrona roślin to sztuka ich leczenia. Problem polega
więc na przestrzeganiu okresu karencji po zastosowaniu środków ochrony
roślin, czyli okresu, w którym zastosowany preparat ulegnie rozkładowi. Tak
działają herbicydy, dzięki którym giną chwasty, a roślina uprawna rozkłada je
na związki nieszkodliwe. Oczywiście, jeśli przedawkujemy, uprawa uciierpi.
Obornik rozrzucony na polu i przyorany też skutecznie wzmacnia rośliny, ale na
miejscu, w którym leżała jego przyzma, długo nie urosnie. Jeśli zjemy kilogram
szynki dietetycznej, też będziemy mieli niestrawność...

— Czyli umiar i równowaga?

— Oczywiście. Zdrowa żywność musi być zrównoważona, czyli... normalna.
Nie powinna zawierać pestycydów, metali ciężkich i innych szkodliwych zwią-
zków chemicznych, ale musi mieć wszystkie niezbędne składniki pokarmowe.
Jeśli ich zabraknie — trzeba stosować np. preparat dr. Podbielskiego zawiera-
jący kobalt czy leki zasobne w żelazo. To cała tajemnica ratowania plonów i
ludzkiego zdrowia.

Na XV Międzynarodowy Festiwal Zespołów Folklorystycznych, który odbędzie
się w tym roku od 10 do 15 sierpnia przyjadą młodzieżowe i dorosłe grupy z
Francji, Belgii, Szkocji, Włoch, Hiszpanii, Nowej Zelandii, Rosji, Węgier,
Czechosłowacji, Szwecji, Rumunii i Turcji. Zachęcając miłośników folkloru
do wybrania się do amfiteatru prezentujemy sylwetki kolejnych zespołów.

Maraton z folklorem świata (2)

Nowa Zelandia — Tommy Taurima
i jego polinezyjscy tancerze

Pochodzą z malowniczego miasta Gisborne, leżącego
na wschodnim wybrzeżu wyspy North Island. Region
ten, zwany w języku Maorysów — Tairarangi, zamiesz-
kiwany jest przez szereg Ngati Porou, którego muzyka,
pieśni i tańce wojenne znane są w całej Polinezi.
Przodkowie Ngati Porou osiedlili się w cieniu jednego z
najpiękniejszych wulkanów Mózg Południowych — Hi-
kurangi, wierząc, że właśnie tam słońce wita się z
każdym nowym dniem.

Tommy Taurima i jego zespół przyjeżdżają do Europy
po raz pierwszy. Na europejskich scenach i festiwalach
prezentować będą program, który jest syntezą bogatej
kultury starej i nowej Polinezy.

Polska — Lubuski Zespół Pieśni
i Tańca

Działalność od 1953 roku i koncertował już ponad 1500
razy przed publicznością w kraju i za granicą, prezen-
tując wszędzie folklor naszego regionu. W repertuarze
ma również pieśni i tańce innych regionów Polski: lu-
belskiego, rzeszowskiego, łowickiego, krakowskiego,
kieleckiego, żywieckiego, kujawskiego, sądeckiego,
kurpiowskiego, a także tańce narodowe. Miarą artysty-
cznych sukcesów zespołu są liczne nagrody, wyróżnie-
nia i sympatia widowni.

Dziś Lubuski jest zespołem wielopokoleniowym.
Przed sześciu laty pracę w nim rozpoczęli bowiem
dzieci 6-8-letnie, które stanowią obecnie starszą grupę
dzieci i już prezentują się w pełnym programie. Od
lutego 1990 roku pierwszych kroków w zespole uczą
się dzieci najmłodsze. Siedzibą zespołu jest Ośrodek
Folkloru w Zielonej Górze. Z dorosłą grupą Lubuskiego

pracują — Ryszard Lisiecki — choreograf, Ludwik Rok
— kierujący kapelą i Ludwik Figas — chórmistrz.

Rosja — Grupa Syberyjskiego
Tańca Tradycyjnego „Uzoroczje”

Tworzą ją uczniowie szkół zawodowych i średnich,
studenci i młodzież pracująca z rurkacką. Zaśpiewany
kultur ludową Rosji i Syberii upowszechniają, podro-
żując często po wsiach i miastach całego kraju. Kon-
certowali również za granicą.

Wszędzie różnorodność ich programów, profesjona-
lne wykonanie i prawdziwe pokazy choreograficzne
przymiowane są entuzjastycznie. W repertuarze grupy
znajdują się rosyjskie i syberyjskie kwadryle, tańce w
kole ilustrujące sceny z życia starej Rosji, gry i zabawy
ludowe oraz zachowane w wielowiekowej tradycji —
świąteczne obrządku.

Kierownikiem artystycznym grupy jest Włodzimierz
Czeremnow, choreografem — Lubow Czeremnowa,
kierownikiem muzycznym — Włodzimierz Sisow.

Rumunia — grupa folklorystyczna
„Ceata Junilor”

Powstała w maju 1990 roku w Sibiu, jako naturalna
kontynuacja pracy dziecięcego zespołu "Cibinul". Na
repertuar grupy składają się pieśni i tańce najbardziej
reprezentatywnych regionów Rumunii: Sibiu, Wąwozu
Hiribaci, regionów Moldowa i Oltenia. Rumuńskie tańce
wykonywane są osobno w grupie dziewcząt i chłopców,
są również tańczone w parach i grupach mieszanych.
W kapeli towarzyszącej zespołowi obok dwójga skrzy-
piec, trąbki, akordeonu i kontrabas — muzyka grana
jest na różnego rodzaju gwizdkach i piszczalkach.

Kierownikiem grupy i choreografem jest Mircea Ioan,
szefem muzycznym — Dragulin Ioan. (zet)

U SENIORA

Letni wypoczynek

Młodszy wygląd osiąga się przez odpoczynek na świeżym powietrzu, spaceru i uprawianie chociażby najprostszych sportów. Ale pamiętajmy, że jeśli nie uprawiamy sportów systematycznie, musimy działać rozsądnie i z umiarem. Nie można przecież doprowadzić do przepracowania mięśni. Musimy także pamiętać, że sennie i powolne dreptanie do domu i z powrotem przyniesie niewiele pożytku, najwyżej zwiększy odciepłość oraz otyłość ciała, a przecież nie o to chodzi!

W czasie pobytu nad morzem lub innym akwenem, gdy pogoda dopisuje i woda jest ciepła, nie ma nic lepszego jak pływanie. Odpoczywają wtedy i w pewnym stopniu regenerują się: kręgosłup, klatka piersiowa, ręce i nogi. Pływanie jest doskonałym masażem dla całej skóry, a pod wpływem wody mięśnie i

skóra stają się bardziej elastyczne, odmładzają się. W dni chłodniejsze, ale gdy woda nie jest bardzo zimna, można poprzestać na brodzie lub dłuższym spacerze w wodzie do kolan. W ten sposób przeciwdziała się powstawaniu złyków i drobnych, rozszerzonych naczyń krwionośnych na nogach. Regularne i dłuższe spaceru w wodzie wyszczuplają nogi, usuwają zmęczenie i obrzęki, są doskonałą gimnastyką. Na plaży, czy na łące można się gimnastykować raz, a jeszcze lepiej dwa razy dziennie. Nikogo to nie powinno dziwić, a jeżeli nawet, to nie przejmujemy się natręctwem i bezsensownymi uśmiechami bliznich. Osób uprawiających gimnastykę na otwartym powietrzu jest, na szczęście, na całym świecie coraz więcej. (mak)

Jadłospis dietetyczny

ŚNIADANIE — herbata bez cukru, najlepiej ziołowa, mały owoc, np. jabłko, lub mała miśeczka truskawek, poziomka, jagód, malin (oczywiście też bez cukru i bez śmietany). **DRUGIE ŚNIADANIE** — szklanka soku z jarzyn. **OBIAD** — filiżanka jarskiej zupy, szklanka jogurtu, herbata ziołowa. **PODWIECZOREK** — dwie szklanki soku jarzynowego, szklanka jogurtu. **KOLACJA** — (cento wieczorem) herbata zwykła lub ziołowa.

Zmiany biologiczne u ludzi starszych

Kości

Z wiekiem kości stają się łamiwe, porowate, mało odporne na najmniejsze urazy. Duże zmiany zwyrodnieniowo-starcze występują w kręgosłupie: chrząstki międzykręgowe i stawowe twardnieją, stają się ciętsze i człowiek staje się o kilka centymetrów niższy. Wraz z zanikiem mięśni człowiek pochyla się ku przodowi, plecy stają się okragłe, łopatki pochylone do przodu, występuje sztywność stawów krzyżowo-biodrowych, stawy kolanowe pozostają w przygięciu. Opisane zmiany w układzie kostnym, zaniki mięśni i nerwów powodują, że starszy człowiek porusza się wolno, mały krokami i nie może utrzymać równowagi w pozycji stojącej. Często zmiany te są potęgowane przez choroby reumatyczne. Występują częściej u ludzi ciężko pracujących fizycznie i najczęściej w przymusowej, niefizjologicznej postawie.

cdn

(IS)

Łysienie (cz. I)

Łysienie typu męskiego jest najczęstszą postacią łysienia (ponad 90%). Około 60% mężczyzn powyżej 50 roku życia dotkniętych jest tym typem łysienia. Umieściwienie łysienia typu męskiego jest niezmienne charakterystyczne — dotyczy ono kątów czołowych oraz szczytu głowy, podczas gdy na obwodzie skóry owłosionej głowy obserwuje się tylko nieznaczne przeczernienie włosów.

Przebieg łysienia jest także wysoce zmienny. Rozpoczyna się ono po osiągnięciu dojrzałości płciowej. Zależnie od nasilenia odróżniamy postać ciężką u mężczyzn w wieku 16-18 lat, postać średnio-ciężką w wieku 23-25 lat i postać lekką pojawiającą się około 40 roku życia.

Początkowo obserwuje się poszerzenie i pogłębienie kątów czołowych, następnie podobne zmiany pojawiają się na szczycie głowy, gdzie początkowo małe ognisko wyłysienia powiększa się na obwód. Z czasem połączony się ono może z wyłysieniem czołowym. Włosy okolic potylicznej i ciemieniowych nie są na ogół objęte pro-

cesem chorobotwórczym. W przypadkach zaawansowanych, wyłysienie obejmuje całą skórę owłosioną głowy, z wyjątkiem jej obwodu. Większości przypadków łysienia typu męskiego towarzyszy początkowo łojotok i łupież łuski.

Rokowanie nie jest korzystne. Im wcześniej rozpocznie się wypadanie włosów, tym gorsza jest prognoza. Czasami obserwować można zahamowanie procesu łysienia na dłuższy lub krótszy okres, później jednak następuje zwykle nawrót. W przypadkach zmian zaawansowanych leczenie jest całkowicie bezskuteczne.

Przyczyna łysienia męskiego jest nieznana. Istotną rolę odgrywa tu czynnik konstytucyjny. Ten typ łysienia często bywa rodzinny. Podkreśla się wpływ czynników genetycznych. Nie wiadomo, dlaczego łysienie dotyczy tych, a nie innych okolic skóry owłosionej głowy. Nie można wykluczyć tego zjawiska ani odmienną budową, ani znacznymi zaburzeniami w ukrwieniu tych okolic. (na podst. Kosmetyka dla panów)

Oszczędzanie kilowatów (1)

Oświetlenie i pralka

Niezbyt wysokie emerytury i renty zmuszają wiele osób starszych do oszczędzania prądu. W cyklu naszych porad postaramy się przekazać Czytelnikom, ile można zaoszczędzić wyłączając zbędne oświetlenie lub ściśle stosując się do instrukcji obsługi różnych urządzeń elektrycznych.

Zacznijmy od oświetlenia. Jedna żarówka o mocy 100 watów przez godzinę czerpie prąd za 64 zł (w obliczeniach przyjęto cenę 1 kWh — 640 zł). Jeżeli palimy ją przez 5 godzin, musimy zapłacić 320 zł. Gdy w domu palą się jednocześnie trzy, cztery żarówki (często o większej mocy niż "śetka"), to jeden wieczór ich pracy będzie kosztował już 960 zł lub 1280 zł i więcej. Miesięcznie za jedną żarówkę płaci się 9,6 tys. zł, za trzy — 28,8 tys. zł, a za cztery — 34,4 tys. zł.

A jak jest z pralką? Godzina pracy pralki produkowanej przez zakłady Polart (przy maksymalnym obciążeniu

i pełnym programie) kosztuje około 1350 zł, natomiast pralki włoskiej (np. firmy Zanussi) około 770 zł.

Nie wszyscy mogą sobie pozwolić na wymianę pralek, wszyscy mogą jednak pracować w nich taniej. Na przykład zamiast włączać pełny program "bio", moczyć się wcześniej bieliznę w proszku enzymatycznym i potem pierze w pralce krócej. Oszczędność wyniesie około 1,5 kWh, czyli 960 zł przy jednym praniu. Gdy mamy dużą rodzinę i często pierzemy, suma może być znacząca.

Oszczędności sprzyja też moczenie bielizny w pralce, którą włącza się bez podgrzewania na około 15 min., po czym na kilka godzin pozostawia się bieliznę w wodzie. Przed przystąpieniem do właściwego prania wodę z moczenia wystarczy wypuścić. Oszczędzamy także wówczas sporo wody (mocząc w wannie musimy jej użyć znacznie więcej) a także własne ręce, bo nie trzeba wykładać bielizny przy przenoszeniu jej do pralki. (oprac. ej na podst. "Poradnika domowego")



Dzisiaj prezentujemy na naszych łamach kolejne wypowiedzi naszych Czytelników, którzy biorą udział w konkursie. Przyominamy: żeby wziąć udział we wrześniowym losowaniu 20 skierowań do sanatoriów, należy na adres redakcji: GAZETA NOWA, al. Niepodległości 22, 65-048 Zielona Góra, z dopiskiem "U Seniora", przysłać krótki opis dnia, który najbardziej utkwił w pamięci. Dzisiaj zamieszczamy także trzeci kupon innego konkursu. Kuponów będzie w sumie osiem. Kto zbierze wszystkie, weźmie udział w losowaniu bonów do hurtowni artykułów spożywczych i chemicznych oraz atrakcyjnych nagród rzeczowych. Czekamy na kolejne listy z opisami jednego dnia z życia.

(red.)

Córka o mnie pamięta

Mając przeszło 20 lat urodziłam dziecko, śliczną córeczkę. Całe życie do tej chwili byłam sama. Pracowałam w PGR 40 lat, w jednym zakładzie. Ojciec mi było, ale żyłam z myślą o dziecku. Byłam sama jak palec. Dzisiaj mając 66 lat jestem na emeryturze. Miesiąc temu ciężko zachorowałam i miałam operację głowy (był narost, który trzeba było usunąć). Operacja się udała, ale pozostał ból na całe dalsze moje życie. Moje nogi są bezwładne, moje serce już obumiera. Nie jestem już tą kobietą wesołą jak dawniej. Czasami wspominałam i płaczę nad swoim życiem. Moja córka ma swoją rodzinę, ale o matce zawsze pamięta. Przyjeżdżała do szpitala i troszczy się o mnie, chociaż i jej jest teraz bardzo ciężko żyć. Żyjąc 66 lat, to tak jak 66 minut. Oto jeden dzień mojego życia.

Ewa Tułko z Bronowic
gmina Strzelce Krajeńskie

Ujęcie dezertera

Z opisu jednego dnia ze swojego życia, wybrałem wspomnienie o przyczynieniu się do zatrzymania niebezpiecznego przestępcy, dezertera z byłej Armii Radzieckiej, który uciekł z bronią ze Świętoszowa. Z uwagi na upływ czasu, daty dokładnie nie pamiętam. Przypuszczam, że było to w 1977 r. Pracowałem wówczas jako funkcjonariusz na Posterunku Kolejowym MO w Zaganiu. Pełniłem służbę nocną. Około godz. 2.30 oficer dyżurny Komendy Rejonowej MO w Zaganiu powiadomił mnie, że z garnizonu Armii Radzieckiej w Świętoszowie zdezerterował żołnierz z bronią, który uprzednio zastrzelił oficera, kapitana A.R. Dyżurny podał mi przybliżony rysopis i polecił sprawdzić wszystkie stojące na torach odstających składy od pociągów osobowych i inne pomieszczenia. W czasie wykonywania tych czynności, jak również obserwacji pociągu osobowego, jadącego z Jeleniej Góry, przez Świętoszów, nic nie stwierdziłem. Około godz. 4.00 udałem się na obchód dworca towarowego PKP. Sprawdzając płozy przy cysternach stojących na bocznicu CPN w lesie, usłyszałem stuk w budce hamulcowej. Podszedłem bliżej i przez niedomknięte drzwi zauważyłem siedzącego żołnierza Armii Radzieckiej, który trzymał między kolanami automat — pepesz z okragłym dyskiem. Natychmiast udałem się na posterunek i telefonicznie zgłosiłem co widziałem dyżurnemu komendy, który polecił mi, aby go nie zatrzymywać tylko obserwować. W tym czasie zorganizujmy ludzi i powiadomi jednostkę wojskową w Świętoszowie. Gdy udałem się z powrotem na bocznicę CPN, żołnierz już tam nie było. Rozmawiając z pracownikami PKP dowiedziałem się, że uciekinier udał się na posterunek nr 11, gdzie pełniącą służbę zwrotniczkę kobieta poczęstowała go herbata, skąd wyszedł. Obszedłem wówczas cały park od północy i południa dworca towarowego i z pewnej odległości, od strony lasu zobaczyłem siedzącego żołnierza z bronią, bez czapki. Prawdopodobnie ujrzał mnie, bo poszedł do pobliskiego lasu i usiadł na pieńku. Po 30 min. wyszedł na drogę i szczyt nad torami udał się w pobliże przejazdu kolejowego na Jankową Zagąńską. Było widać, że jest bardzo zmęczony. Później siedząc przy szosie usiłował zatrzymać jadące w kierunku łowy Zagąńskiej ciężarowe samochody. Pamiętam, że gdy szedłem za nim w odległości 50 m, on odwrócił się w moją stronę i kierując bronią krzyknął: "Pan udzieraj!"

Witold Rokicki z Żar

cd za tydzień

REDAGUJE
Edward Jabłoński

Fot. Marek Wozniak



W Iranie i Palestynie

W wielką sobotę 23 marca 1942 r. zostały przewiezione do Teheranu, skąd przetransportowano je do obozu, cztery kilometry za miastem i zakwaterowano w pięknych blokach. Pierwszą noc przespały na wielkiej sali wraz z 200 osobami na posadzce. Na drugi dzień odbyła się msza polowa. Wszyscy płakali z radości. W porównaniu z tym, co przeżyli w Rosji, Iran był rajem. Persowie przywitali Polaków bardzo serdecznie. Przywieźli mnóstwo kiełbasy, jaj, ciast i zorganizowali wielkie święto.

Dobre wyżywienie i brak pracy rozleniwiały. Zamiast ziemniaków, do każdego posiłku dodawano ryż. Po kilku dniach znalazły zatrudnienie po cztery godziny dziennie w pracowni krawieckiej.

Do miasta nie wolno było chodzić pojedynczo; gdyż Persowie porywali białe kobiety. Po jakimś czasie zezwolono na wyjścia w grupkach 2-3 osobowych z przepustkami, które często sprawdzała żandarmeria.

W Teheranie dowiedziały się, że w szpitalu leży chora na tyfus, przybyła innym transportem, teściowa, matka Maryni. Mimo przykrości jakich zażyły od niej w Rosji, przebaczyły i odwiedziły. Aby się dostać do szpitala, brały od koleżanek, pielęgniarek fartuchy. Za każdym razem przynosiły kupione w sklepie papierosy, gdyż teściowa nałogowo paliła.

Na ulicach nęcza mieszała się z bogactwem. Mężczyźni zaczepiali Polki wołając **bakszysz**, chcąc prezenty. Jeździłi niebieskimi i różowymi limuzynami. Gdy któraś zatrzymała się, by się napić, płacili, zagladali w oczy, mówili po francusku **madame** lub po rosyjsku i zapraszali do siebie.

Kiedy żandarmeria spotkała kobietę w mundurze w towarzystwie Persa, natychmiast zwałniano ją z wojska. Jedną z kobiet, mężatka z dzieckiem, które oddała do sierocinicy, posłała do Persa i została doprowadzona z powrotem przez żandarmerię. Po paru dniach ponownie uciekła. Jej siostra opowiadała, że żyje jak królowa, całymi dniami leży koło stawu ze złotymi rybkami, a Pers spełnia każde jej życzenie.

Z Teheranu pani Józefa napisała przez Czerwony Krzyż list do domu na Wileńszczyznę, podając numer poczty, ale odpowiedź nie otrzymała. Ponieważ beczyność mocno dawała się we znaki, postanowiły z Marynią wstąpić do wojska. Zaczęło się twarde, żołnierskie tulące życie. Okres rekrutki to ranne ćwiczenia, przerwa tropikalna między godzinami 11.00 i 16.00, zbiórki, apele i alarmy. Pot mieszała się ze żmiami. Po awanturze, że winna zająć się córką, Marynia wystąpiła z wojska, dołączyła do matki i wyjechała przez Indie do Ugandy. W Karaczi w maju 1942 r. umiera teściowa i tam zostaje pochowana.

Oddział kobiecy tzw. pestki (pomocnicza służba kobiet) wysłany zostaje przez pustynię iracką do Palestyny. Jeden z postojów był nad jeziorem w miejscowości Habania, gdzie Polacy budowali kapliczkę, a w niej umieszcili napis **Panie, wróć nas na łono Ojczyzny**. Do Palestyny przybyły w lipcu 1942 r. Żydzi biegali i pytali po polsku i rosyjsku, z jakich regionów Polski pochodzą. Oddział zakwaterowano w miejscowości Rechawot. Pani Józefa była tak zachwycona pięknem kraju, że chętnie pojechałaby tam dzisiaj. Nie mogła nadziwić się i nacieszyć. Było jak w bajce. Przyzwyczajona do wyboistych dróg wschodniej Polski, nie mogła zrozumieć, że mogą być gładkie i do tego asfaltowe. Po ich bokach rosły potężne kaktusy, oleandry, pelargonie z pięknymi kwiatami.

Została przydzielona do kompanii wartowniczej i pilnowania cywilnych rodzin polskich przed Arabami, którzy napadali na uchodźców. Jedyną bronią były kij. Obóz znajdował się w pobliżu gajów palmowych i pomarańczowych, pomiędzy którymi uprawiano zboże. Sok z cytryny służył nie tylko do picia, lecz także do mycia i układania włosów. Będąc w Palestynie odwiedziła Jerozolimę i Betlejem, gdzie w miejscu urodzin Chrystusa zbudowano świątynię. W pamiętce, którą kupiła i przetrzymuje jako świętą relikwię do dziś, jest listek z drzewa oliwnego Ogrodu Getsmanskiego, poświęcony na grobie Chrystusa. Tam poświęciła przechowywane pieczolowicie obrączki. Zyczliwość Żydów do polskich uchodźców skończyła się z chwilą wyjazdu wojska. Dowiedzieli się później o przypadkach wyrzucania przez okna polskich dzieci.

Po kilku miesiącach długich i męczących wart, pestki otrzymały rozkaz wyjazdu do Iraku, do Kizirbat i zostali przydzielone do obsługi kuchni. Ciężka praca trwała od 6.00 rano do 9.00 wieczorem. Co drugi dzień był wolny. Oddział zakwaterowano w namiotach. Spano w ciągłym strachu przed ukąszeniem komarów malarycznych, skorpionów i moskitów. Po interwencjach dano pryzce i moskitiery z gazy. Pracowały tam 9 miesięcy, po czym ponownie zostały przeniesione do Palestyny. W drodze nadeszła wiadomość, 4 lipca 1943 roku zginął generał Sikorski. Mówili, że zrobili to Rosjanie. Po jego śmierci przekształty przychodzić z Rosji transporty z uchodźcami.

W Palestynie pani Józefa znowu trafiła do obozu w Rechawot. Tam segregowano żołnierzy na wyjazdy do Włoch pod Monte Cassino i do Anglii. Jedną z przyjaciółek chciała wraz z mężem jechać do Włoch, lecz on nie zgodził się. Po roztaniu codziennie pisali do siebie listy, których jej zazdrościła.

Narzędzi czas wyjazdu. Pociągami przetransportowano pestki do Egiptu i załadowano na statki. Każdy miał na szyi tzw. medal śmierci. Gdyby umarł lub zginął, połowa zostawała przy nim, a połowa trafiała do Czerwonego Krzyża. Cały czas trzeba było mieć przy sobie kapok, puszkę suchej czekolady mającej starczyć na 24 godziny, gdyby przyszło skakać do wody i przytrzymać do munduru łatarek, która w nocy przy zetknięciu z wodą świeciła, by ułatwić wylądowanie rozbitków. Codziennie przeprowadzano alarmy próbne i prawdziwe. Raz jeden z płynących w konwoju statków trafił na minę i musiano ratować skaczących do wody. Kilkakrotnie konwoj podążający do Anglii był bombardowany przez samoloty niemieckie. Na Gibraltarze statki zakotwiczone na tydzień, bo natrafiono na miny. Ponieważ było dużo wolnego czasu, czytano książki i organizowano występy artystyczne. Każda narodowość znajdująca się na statkach, Anglii, Francuzi i Polacy prześcigała się, kto przgotuje najlepszy program. Wśród Francuzów był ksiądz, który codziennie odprawiał msze. Pieśni kościelne śpiewano w swoich językach.

cd za tydzień

Edward JABŁOŃSKI

Seks na jesieni życia

W starszym wieku seks obarczony jest wieloma młotami m.in. przekonaniem, że w tym okresie jest on bardziej wspomnieniem niż rzeczywistością. Oczywiście, iż w miarę upływu wieku, przemian organizmu w okresie przekwitania, przebiegają przewlekłych chorób, przyjmowania przez dłuższy czas różnych leków, libido i sprawność seksualna zmniejszają się, ale jaki jest prawdziwy kres tego zjawiska? Czy uzasadniony jest lęk przed jesienią życia?

Dla wyjaśnienia tego procesu przedstawimy fragmenty raportu seksuologicznego opracowanego w 1981 roku przez badaczy z USA. Chociaż badana przez nich 800-osobowa populacja pochodzi z innego kręgu kulturowego, żyje w odmiennych warunkach, jednak warto zastanowić się nad ujawnionymi wynikami tych badań. Przeprowadzono je u 800 osób należących do populacji powyżej 60 roku życia. Z tej grupy 462 osób znajdowało się w wieku 60-69 lat, 277 w wieku 70-79 lat, a 61 w wieku 80-91 lat; 35% to mężczyźni, a 65% to kobiety. W badanej populacji 25% określało stan swego zdrowia jako

bardzo dobry, 47% jako dobry, a jedynie 2,7% jako zły. Brak problemów seksualnych występował u 52,2% mężczyzn i 49,8% kobiet.

Wyniki badań są optymistyczne dla jesieni życia, obalają mit konczenia się jako obowiązującego prawa u wszystkich po przekwitaniu. Zawierają również ważny sygnał, iż w miarę postępu medycyny, ogólnej zdrowotności społeczeństwa, właściwej psychologii, postaw wobec seksu i współżycia, realna aktywność seksualna i satysfakcja z niej utrzymuje się do późnych lat życia. (oprac. ej)

NR
145

MINI



dodatek dla dzieci

mini czytadółko

Złota gęś

dalszy ciąg

Ale karczmarz miał trzy córki, które zdziwiły się bardzo ujrawszy cudownego ptaka i chciały mieć chociaż po jednym złotym piórko.

Najstarsza pomyślała:

"Muszę znaleźć chwilę sposobną, aby wyrwać gęśce złote piórko".

I gdy Głuptasek wyszedł z izby, chwyciła gęś za skrzydło, ale ręka i palce przywarły do niego i nie mogła się już uwolnić.

W tej chwili nadeszła druga córka karczmarza z tym samym zamiarem; zaledwie jednak dotknęła siostry, wnet przyczepiła się do niej.

Wreszcie i trzecia córka zbliżyła się chcąc wyrwać gęśce piórko.

Gdy to siostry ujrzały, zawołały:

— Nie zbliżaj się, nie zbliżaj się!

Ale ona nie zrozumiała, dlaczego ma pozostać z dala i pomyślała:

"Jeśli one mogły podejść do gęsi, to i ja mogę".

Zaledwie jednak dotknęła swej siostry, nie mogła od niej odejść.

I tak musiały wszystkie trzy spędzić przy gęsi całą noc.

Następnego ranka Głuptasek wziął gęś pod pachę i ruszył w dalszą drogę nie troszcząc się o uczepione do gęsi dziewczęta. A one musiały biec z nim w lewo i w prawo, jak się jemu zachciało.

Gdy tak szli przez pole, spotkali księdza, który widząc dziewczyny zawołał:

— Wstydźcie się tak gonić przez pole za młodym chłopcem! Czy to przystoi?

I chwycił najmłodszą za rękę, aby ją odciągnąć.

Ale zaledwie jej dotknął, poczuł, że i on jest przykuty do nich, i chcąc nie chcąc musiał pójść za Głuptaskiem.

Po chwili nadszedł zakrystian, a widząc księdza w towarzystwie trzech dziewcząt, zawołał:

— Dokąd to, księżu proboszczu? Przecież już czas iść na chrzciny!

I pobiegł za nim, ale zaledwie dotknął ramienia księdza, już i on był uwieczniony.

Kiedy tak wszyscy pięcioro szli za Głuptaskiem, nadeszła dwóch wieśniaków. Ksiądz zawołał ich, prosząc, aby uwolnili jego i zakrystiana. Ale zaledwie chłopci dotknęli zakrystiana, już sami przyczepili się do szeregu i oto wszyscy siedmioro biegli za Głuptaskiem i jego gęsią.

dokończymy jutro

Baśń braci Grimm

**UWAGA
NAJMLĘDSI**

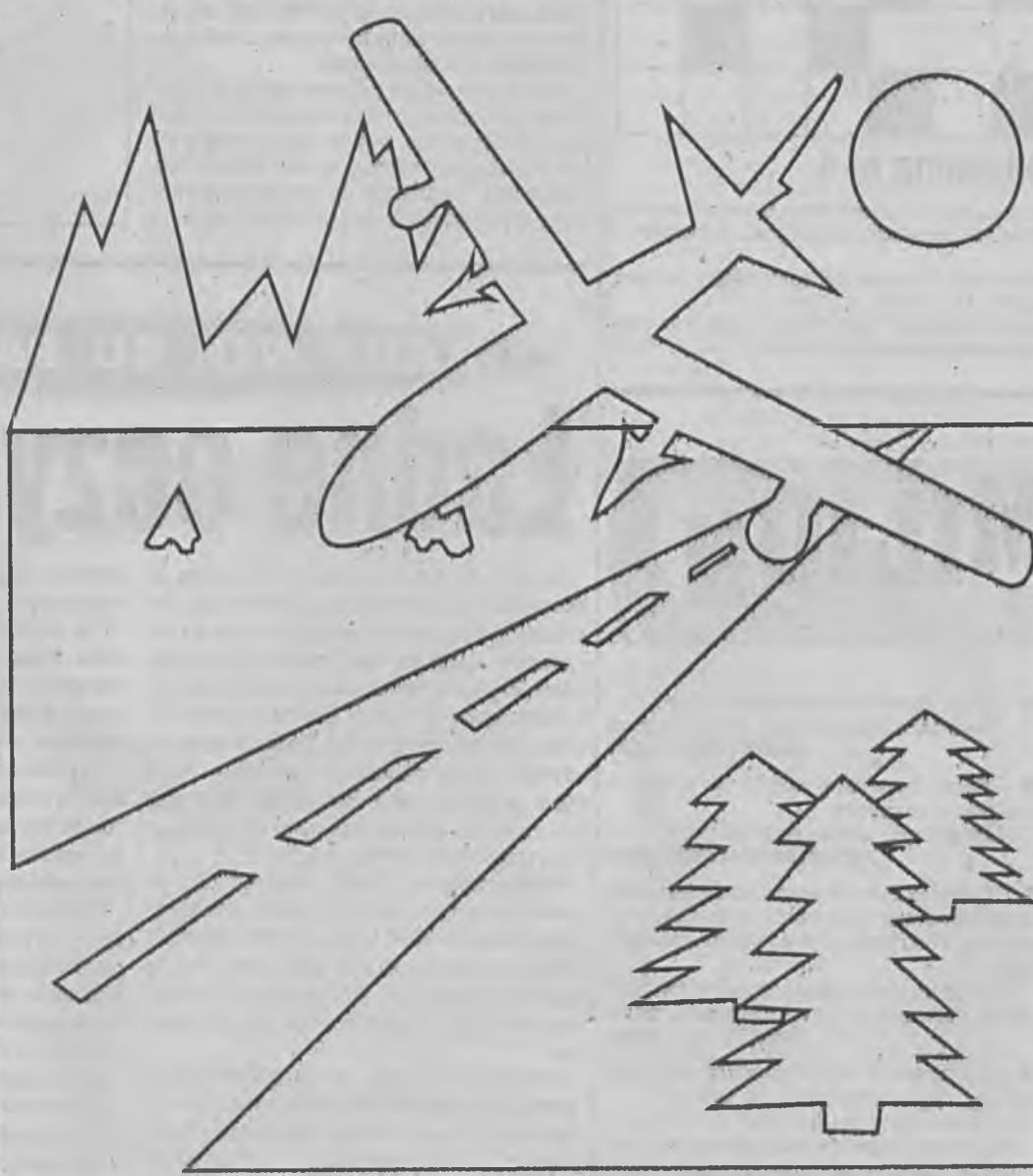
**WAKACYJNY KONKURS
- WYCINANKA**

4



Konkurs podzielony jest na 4 tygodniowe etapy (6.07 - 11.07, 13.07 - 18.07, 20.07 - 25.07, 27.07 - 1.08). W każdym etapie są do wygrania 3 wspaniałe rowery. Wystarczy, że będziesz wycinał codziennie (od poniedziałku do soboty) kupon, a następnie wszystkie 6 elementów (kuponów) złożysz w jedną całość, nakleisz na kartę pocztową (lub widokówkę) i dostarczysz w ciągu 5 dni do redakcji „GN” w Zielonej Górze lub do oddziałów „GN” w Głogowie, Gorzowie i Lubinie.

Kolorowanka



Wiewiórka

Liść rudy,
sosna ruda,
wiewiórka ruda.

Może jej
w tej rudości
ukryć się uda?
Idę przez las
prosto przed siebie.

Udaję,
wiewiórko,
że nie widzę ciebie!

Czesław Janczarski
("Nasza ziemia i słońce")
Nasza Księgarnia, Warszawa 1990



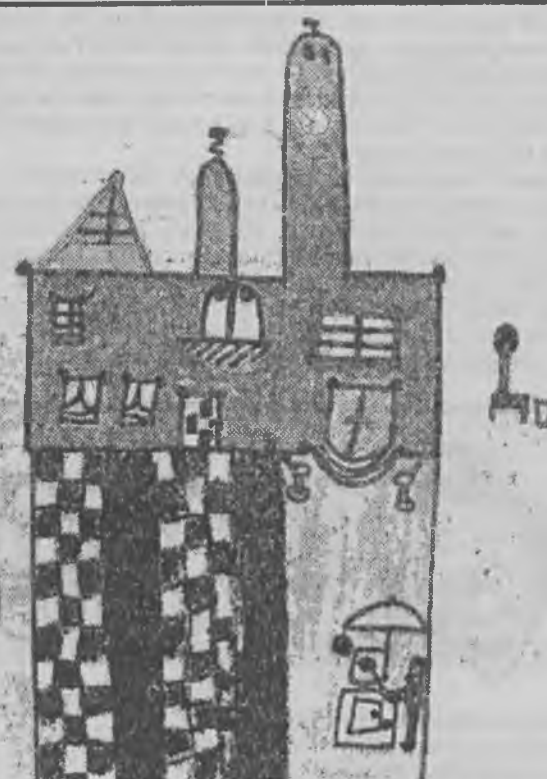
Rysunek Ewy Sulimy z Głogowa

KWADRAT cyfrowy

Jakie cyfry należy wpisać
w zewnętrzne kratki kwadratu,
aby suma w poziomych rzędach
w pionowych kolumnach
i na obu przekątnych
— wynosiła 10?

1			
	3	2	
	1	4	

Tam mieszkają
nasi Czytelnicy
Zielona Góra



Rysunek trzy i Marty Izidorczyk z Zielonej Góry

MINI-NOWA

al. Niepodległości 22
65-048 Zielona Góra

ROZRYWYŚLOWA

PROSTO
Z KRAJU

Krewki
wiezien

Okazuje się, że nawet odsiadując wyrok pozbawienia wolności można popełnić przestępstwo. "Sztuki" tej dokonał Kajetan R. Pobity prokurator, wybita szysza oraz inne zniszczenia oszacowane łącznie na kwotę blisko 400 tysięcy zł to efekt występu krewkiego aresztanta. Zdenerwował się on odwołaniem przedterminowego zwolnienia go z odbywania kary.

Wydarzenia, o których poniżej miały miejsce w świetlicy radomskiego aresztu śledczego. Wszystko to stało się podczas posiedzenia sądu penitencjarnego i wydarzenia te na pewno na długo pozostaną w pamięci uczestników owego zajścia.

Kajetan R., gdy usłyszał decyzję sądu, dość zdecydowanie wyraził swój dezaprobatę. Był napastliwy, głośny i wulgarny. W końcu osłabł i zaczął krzyczeć. Wszyscy jednak opuścili salę posiedzeń. Szybko jednak na nią powrócił, dochodząc chyba do wniosku, że jeszcze nie dokończył wyrównywania rachunków i nie dość dosadnie zaakcentował

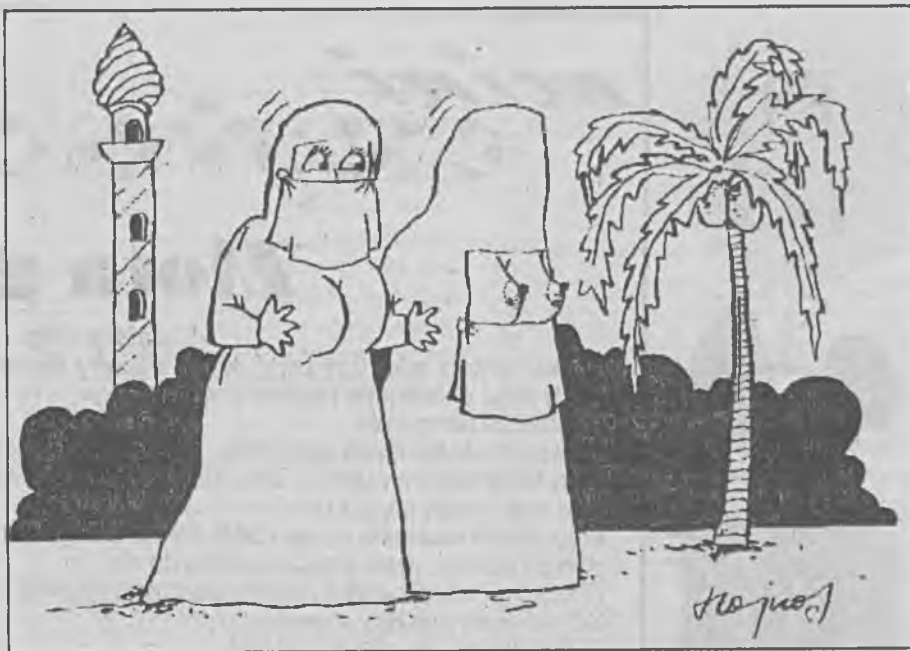
swoje niezadowolenie. Po ponownym wejściu do sali rozprawy zaczął jej... demolowanie. Zadanie ułatwiła mu nieobecność konwojującego go strażnika, który... wezwany został pilnie do innych zajęć.

Wkurzony Kajetan R. rozpoczął od przewracania krzesel. W końcu chwycił dwa z nich i rzucił nimi w siedzących jeszcze za stołem: sędziego, prokuratora i protokolantkę. Kolejny rzut uderzył strażnika, który właśnie zdążył wrócić na salę. Do pomocy ruszył mu prokurator, a sędzia dzwonił w tym czasie po pomoc. Tymczasem Kajetan R., nie przejmując się niczym, kontynuował dalej swe dzieło zniszczenia. Udało mu się uwolnić rękę i zadać nią cios w twarz prokuratora.

Przybyli strażnicy obezwładnili więźnia, który nawet wtedy nie przestał głośno i wulgarnie wyrażać swego niezadowolenia. Jeszcze raz zdołał się oswobodzić i w akcie desperacji... wybił głową szybę w oknie

Podczas przesłuchania... oczywiście, gdy już się uspokoił — Kajetan R. przyznał się do popełnienia zarzucanych mu czynów. Trudno mu zresztą było zaprzeczać, gdyż poraniony prokurator i zniszczone sprzęty były widocznymi i namacalnymi dowodami jego występu. Nie chciał natomiast wyjaśnić przyczyn swego zachowania. Być może powie coś więcej podczas rozprawy w Sądzie Rejonowym w Radomiu, która wkrótce go czeka. A może niezadowolony z kolejnego wyroku zechce powtórzyć swój "występ"? Jedno jest pewne. Zamiast przedterminowego zwolnienia, przyjdzie mu spędzić za kratkami dodatkowe kilka miesięcy

P.S. Swoją drogą to ciekawe, że rozpatrywano w ogóle sprawę przedterminowego zwolnienia Kajetana R. Odbiwał on bowiem karę za zabicie się i to do tego w warunkach recydywy! Strach pomyśleć, jakimi wyczynami może popisać się na wolności niczym nie skrupowany funat



Rys. Mirosław Hajnos

Rady całkiem serio na lato i nie tylko (wypróbowane)

Jak go poderwać?

Część IV (ostatnia) - ROZSTANIE

Tuż przed rozstaniem często pojawia się pierwszy jego symptom: niewierność (jednej lub drugiej strony). Jeśli idzie o niewierność mężczyzny istnieją sygnały ostrzegawcze, na które warto zwrócić uwagę w razie, kiedy sytuacja przestaje być klarowna. Otóż bardzo prawdopodobne, że twój mężczyzna cię zdradza, jeśli "często zdarza się, że ktoś dzwoni i odkłada słuchawkę, gdy ty odbierzesz telefon, albo on rozmawia przez telefon i odkłada słuchawkę, gdy ty wejdiesz do pokoju". Coś jest nie tak również wtedy zachowuje się z rezerwą i ma przed tobą tajemnice, wraca późno i często pracuje wieczorami, stał się niezwykle miły i uważający i ni stąd, ni zowąd przynosi ci kwiaty, albo na przykład nagle zaczął dbać o własny wygląd, zmienił sposób ubierania się i styl oraz kupił sobie nowe slipy.

Niewykluczone oczywiście, że za tymi oznakami nie kryje się nic niepokojącego. Jeżeli jednak okaże się, że zostałaś zdradzona, zamiast się wściekać możesz zawsze wyobrazić sobie na przykład, że "wypuścisz cukier do zbiornika paliwowego jego samochodu, dzwonisz z jego telefonu do zegarykni w Hongkongu i kładziesz słuchawkę na stole, wycinasz dziurę w kroku we wszystkich jego spodniach lub też mówisz jego rodzicom, że jest pedalem". Mogłabyś także na przykład zadzwonić do jego biura, kiedy wiesz, że go tam na pewno nie ma i wygłosić następujący tekst: "Halo, czy tu sekretarka pana Zajęca? Dzwonię z poradni. Proszę mu powtórzyć, żeby się do nas zgłosił. Wynik badań jest niestety pozytywny; potrzebujemy informacji o wszystkich jego kontaktach seksualnych w ciągu ostatnich pięciu lat...".

Ogólnie rzecz biorąc najlepiej rozstawać się szybko. Jeśli jednak rozstanie przyprawia cię o fatalne samopoczucie, Cathy Hopkins ma i na to radę, i to niejedną. Możesz wybierać. Cytujemy kilka: wpaść w nastrój filozoficzny (takie jest życie, nic nie trwa wiecznie), słubować celibat (skoro i tak nikogo nie masz, nie masz nic do stracenia), zapisać się na kursy wieczorowe (garnce, mechanika pojazdowa, język Urdu), upić się, zacząć jeść, wybrać się na zakupy albo... wrócić do poradników dla zakochanych.

Jeżeli jednak, co się przecież zdarza, to ty poznałaś kogoś nowego i chcesz powiadomić o tym tego wkrótce byłego, wymyśl coś, co mógłbyś powiedzieć swoim kolegom ratując własną twarz i dobre imię. Na przykład, że "potrzebujesz swobody, aby się odnaleźć, że będziesz szukać Boga

i wiary, przeprowadzasz się do innego miasta albo że masz kłopoty ze swoją osobowością, on zaś zasługuje na coś lepszego (w to oczywiście uwierz).

Cathy Hopkins odradza natomiast w swoim poradniku błaganie, by wrócił, jęki i lamenty, popadanie w zgorzknienie, bo zemści się ono na tobie samej. Według niej nie należy także stosować wobec tego drania i łobuza szantażu uczuciowego w jakiegokolwiek postaci, aby zatrzymać go przy sobie.

Cathy Hopkins radzi popłakać, pomartwić się i powściekać aby wyrzucić z siebie wszystko. — Nie żyj przeszłością — kończy swój cenny poradnik. — Ocen to, co się stało i wyciągnij z tego wniosek. Życie trwa nadal, gramy dalej, polowanie jeszcze nie skończyło się.

Opr. ABR



WE DWOJE Patrick i Lisa

Jest 4.30 rano. Na swoim rancho Patrick Swayze jest już na nogach. W dżinsach i skórzanej kurtce robi codzienny obchód. W rękach trzyma kubek z gorącą kawą.

Wędrowkę rozpoczyna od wizyty w stajni, gdzie wita się ze swoimi koniami. Zna każdego z nich po imieniu. "Konie należą do moich najlepszych przyjaciół" — twierdzi.

Kamery wideo strzegą nie tylko bramy wjazdowej, lecz kontrolują wszystkie "strategiczne" miejsca w całej posiadłości. Mimo to czasami fanom Patricka udaje się przedostać przez tę elektroniczną zaporę. Widząc ich właściciel nie wpada we wściekłość, lecz spokojnie rozdaje autografy.

Na rancho znajduje się też studio nagrań. Mówi żona sławnego aktora, niemniej sławna tancerka, Lisa: "Patrick siedzi często do północy w studiu i komponuje". Patrick dodaje: "W ciągu ostatnich miesięcy napisałem wiele utworów. W planach mam wydanie płyty długogrającej. Menedżer namawia mnie na wielkie tournée, ale na to nie mam absolutnie czasu".

W domu znajduje się także studio taneczne. Patrick ćwiczy w nim codziennie. "Bardzo często odczuwam ból w kolanach, ponieważ przeszedłem już wiele operacji, ale muszę to wytrzymać. Pokonuję także długie dystanse na swoim basenie". Gdy ma chwilę czasu, ćwiczy na "mechanicznym byku" znanym z filmu "Miejski kowboj". W filmie ujeżdżał go John Travolta. Patrick otrzymał "byka" w prezencie od matki, która była choreografem tego filmu.

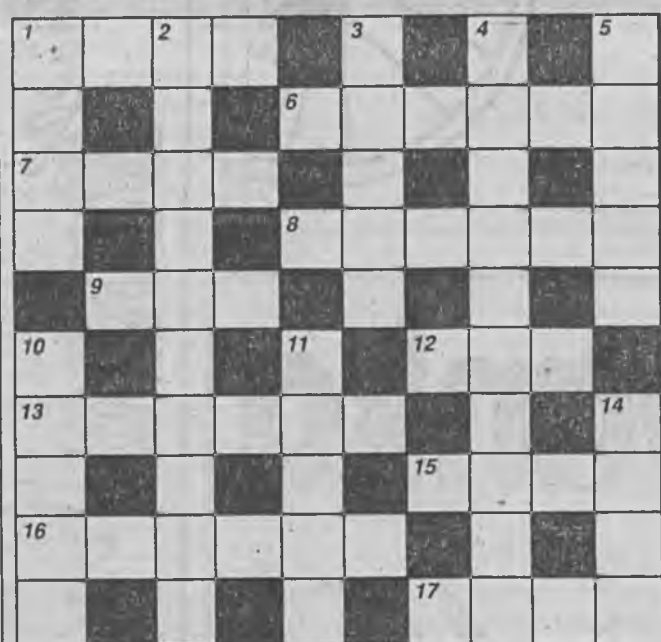
Kiedy Patrick musi dłużej przebywać poza domem, bardzo źle to znosi. "Cierpię wtedy na bezsenność. To może wydawać się wielu osobom śmieszne, ale w pokojach hotelowych zawsze wieszam plakaty i zdjęcia ze swojego rancho. Są na nich moje konie, no i oczywiście żona".

Małżeństwo Patricka, które trwa już prawie szesnaście lat, miało swoje lepsze i gorsze dni, ale od pewnego czasu wygląda ono niemal wzorcowo. "Lisa i ja bardzo się kochamy. Każde rozstanie jest dla nas bolesnym przeżyciem. Lisa jest kobietą mojego życia. Czujemy przed sobą wielki respekt".

Respekt i szacunek ma Patrick także dla kolejnego mieszkańca rancho, Toma McNeila, który jest nie tylko trenerem koni, ale także "zastępczym ojcem" Patricka (jego ojciec zmarł na atak serca dziesięć lat temu). "Tom i ja wiele rozmawiamy o życiu. Daje on mi wiele wskazówek. Jest to człowiek, którego bardzo cenię. Słowo mi ufam".

Patrick o rodzinie: "Z natury jestem człowiekiem rodzinnym. Wielką tragedią była dla mnie śmierć ojca w 1982 roku. Mielśmy ze sobą wspaniałe stosunki. Wiadomość o jego śmierci dopadła mnie na planie filmu "The Outsider". Na szczęście moi przyjaciele z planu bardzo mi pomogli. Mamę, Patsy odwiedzam tak często, jak tylko jest to możliwe. Ona jest także częstym gościem u mnie na farmie. Dobrze rozumiemy się też z moimi dwoma braćmi. Mam również adoptowaną siostrę. Mój brat, Don zagrał już w filmie. Ma spory talent. Bardzo wesołymi ludźmi są także bracia mojej żony".

O kobietach: "Od prawie szesnastu lat jestem żonaty z Lisą. Korzyściłmy razem tę samą szkołę aktorską w Houston. Byliśmy już wtedy bardzo dobrimi przyjaciółmi. Ja udałem się do Nowego Jorku, by zająć się baletem. Spotykałem wiele ładnych dziewcząt, lecz nie potrafiłem zapomnieć o Lisie. Pewnego dnia Lisa znalazła się w Nowym Jorku. Mieszkaliśmy razem przez rok i postanowiliśmy się pobrać. Otrzymałem listy miłosne z całego świata. Podobnie na różnego rodzaju przyjeżdżając — zaczepiani byłem przez różne kobiety — także wtedy, gdy obok mnie jest Lisa. Nigdy jej jednak nie oszukałem, ani nie zdradziłem i nigdy tego nie zrobię". (zb)



Krzyżówka codzienna nr 4

Poziomo: 1. używka, 6. puma, 7. pogoda, 8. drzewo iglaste, 9. legenda, podanie, 12. ukrop, 13. żużlowiec "YAWALU" Częstochowa, 15. pole, rola, 16. brat bliźniak Poluksa, 17. tropikalny szal.

Pionowo: 1. stragan, 2. autor "Enerdy", 3. sknera, 4. odłam religijny, 5. kasza, 10. z rodziny lasic, 11. dyscyplina, 14. z alejami.

Rozwiązania należy nadsyłać pod adresem "Gazety Nowej" z dopiskiem: krzyżówka codzienna nr 4. Za prawidłowe odpowiedzi — nagroda. DAB

DO WCIP za MILION

◆ Szkotka spóźniła się na spektakl teatralny.
— Czy wiesz ile kosztują te bilety? — wścieka się mąż — gdzie się podziewałaś tak długo?
— Stałam w perfumerii.
— Na co czekałaś?
— Aż... moja odzież przejdzie zapachem..

◆ Dwóch przyjaciół spotyka się po dłuższej przerwie:
— Jak tam twoja wielka miłość z zeszłego roku?
— Wszystko skończyło się!
— Co rzuciłaś ją?
— Nie! Ożeniłem się!

Kazimierz Kulas, Międzyrzecz

◆ Spotykają się dwaj koledzy:
— Wyobraź sobie, zdarzyło mi się coś okropnego.
— Coś takiego?
— Cała butelka żytnej wylała się na pieluszkę pampers!

Zbigniew Felirski, Sulechów

◆ Namawiano notorycznego alkoholika do uprawiania ćwiczeń jogi. Po kilku miesiącach zapytano jego żonę.

jaki to przyniosło efekt. Na to ona:

— Teraz umie także pić stojąc na głowie.
Wioletta Patera, Głogów

◆ W szpitalu:
— Samochód? — pyta lekarz rannego
— Tak.
— Co, za szybko pan jechał?
— Nie, za wolno szedłem.

Artur Królik, Głogów

◆ Na ulicy mężczyzna krzyczy na chłopca:
— Poczekaj, powiem twojej mamie, że rzucasz we mnie kamieniami!
— Czy nie lepiej byłoby powiedzieć o tym jego ojcu?
— pyta przechodząca obok kobieta.
— Kiedy to ja jestem jego ojcem!

Marta Chojnacka, Głogów

◆ Przychodzi baba do lekarza trzymając w rękach mózg.
— Panie doktorze to się w głowie nie mieści.
Agata Banaszkiewicz, Głogów

◆ Jak w stanie wojennym wyglądali Polacy?
— Jak kartofle. Część w mundurach, część tłuczona.
Marek Dziwra, Głogów

◆ Bardzo często bawili mnie pańskie pomysły — mówi premier do satyryka.
— Mnie też bawili pańskie, panie premierze.
Justyna Jeremiec, Zielona Góra

◆ Po poważnej rozmowie z ojcem Tomek postanowił, że solidnie weźmie się za naukę i poprawi wszystkie złe oceny. Podrzucając w górę złotówkę, powiedział sobie:

— Jeśli będzie reszka, pójdę na pływalnię; jeśli orzeł, do kina, a jeśli stanie na kant odrobnie zadanie z matematyki.
Daniel Tłuczek, Głogów

◆ Ojciec sprawdza synowi wypracowanie z języka polskiego. Nagle w domu rozlega się krzyk:
— Jak ty napisałeś "hustawka"!
Syn zajęty oglądaniem telewizora odpowiada spokojnie:
— Biorąc pod uwagę swój ton wypowiedzi, chyba źle?
Izabela Nowak, Głogów

RADY NIE OD PARADY

Ładne oczy masz

Zacznijmy od truizmu — makijaż oczu polega na odpowiednim podkreśleniu brwi, powiek i rzęs. Te ostatnie pokrywamy dobrym tuszem, który się nie rozmazuje. Rzęsy malujemy zawsze od nasady ku górze. Po wyschnięciu tuszu rzęsy szczotkuje się, o czym często zapominamy. Brwiom nadajemy pożądaną kształt przez depilację. Do malowania brwi używamy dobrze zaostrzonych ołówków — mogą być o różnych kolorach. Pamiętajmy jednak przy tym, że kolor czarny zaostrza wyraz twarzy, a brązowy może dawać czerwony refleks.

Teraz o powiekach. Przed nałożeniem cieni na powieki pudrujemy je talkiem. Najintensywniej nakładamy pastele blisko brzożki powieki, stopniowo cieniując ku górze i ku skroniom. Dobór cieni do powiek zależy nie tylko od koloru oczu, włosów i skóry, ale także od koloru całego makijażu i ubrania.

Jeśli masz oczy okrągłe, to należy podkreślić rzęsy górne przy użyciu kreski i linię przeciągnąć w kierunku skroni. Ciemnym ołówkiem podkreśla się dolną powiekę, po stronie wewnętrznej rzęs. Na powiekę górną stosuje się cienie ciemnobrązowe, na zew-

nątrz kolor jaśniejszy, brwi powinny mieć kształt linii wstępujących.

Przy oczach głęboko osadzonych podkreślamy dolną i górną powiekę za pomocą kreski, w sposób delikatny — w linii rzęs. Na powiekę górną stosuje się jasne cienie. Można też wydepilować dolną część brwi, aby bardziej odsłonić oczy.

Przy oczach zbyt blisko siebie położonych wydłuża się oczy w kacie zewnętrznym przy użyciu kreski. Na powieki stosuje się jasną farbę, przede wszystkim na części bliżej nosa. Brwi należy depilować u nasady nosa, aby oddalić je od siebie.

Przy oczach zbyt oddalonych od siebie podkreśla się — przy użyciu kreski — górną powiekę, nie przedłużając jej na zewnątrz, a zaznaczając punkt wewnętrzny w okolicy nosa. Na powiekę górną kładzie się cienie ciemne, silnie zaznaczone w pobliżu nosa. Brwi zaznacza się ołówkiem, zwłaszcza przy nasadzie nosa.

Zasady makijażu oczu zależą oczywiście odrody. A z tą powinno się być na bieżąco, jeśli chce się ładnie i nowocześnie wyglądać.

(bis)